DZIS 16 STRON — „GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ"
Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III, IV.
Rok XV. Kraków, niedziela 24 stycznia 1932 Nr. 24

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Krwawe ekscesy na uniwersytecie berlińskim

Banda zdziczałych hitlerowców napada i bije. — Kilku studentów żydowskich rannych. — Zamknięcie uniwersytetu

Berlin 22. I. ŻAT. Na uniwersytecie berlińskim doszło dziś do burzliwych zajść antyżydowskich. Studenci narodowo socjalistyczni napadali na kolegów Żydów, przenosząc niebawem napady na teren pozauniwersytecki i napadając na przechodniów o wyglądzie semickim, wznosząc okrzyki: Juda verrecke! Kilku rannych umieszczono w szpitalu. Na dziedzińcu uniwersyteckim powstał niezwykły popłoch w czasie którego hitlerowcy wybili dużą ilość szyb w gmachu uczelni. Zaalarmowana policja rozprószyła ekscedentów, rozpędzając ich pałkami gumowemi. Część hitlerowców osadzono w więzieniu.

W godzinach popołudniowych rozruchy na uniwersytecie przybrały zaostrzoną formę. Stwierdzono, że narodowi socjaliści przygotowali się do systematycznego ataku na związek akademików żydowskich „Sprevia". Antysemiccy studenci z szczególną dzikością napadli i pobili członków tej korporacji, zrywając im czapki z głowy. „Sprevia" utworzyła samoobronę, która odparła napad przyczem doszło do gwałtownej bójki, w czasie której wiele osób z obu stron zostało rannych. Gdy odprowadzano rannych studentów żydowskich z placu boju do szpitala, chuliganie śpiewali krwiożerczą piosenkę „Wenn Judenblut vom Messer spritzt, dann geht's nochmal so gut".

Berlin 22. I. ŻAT. **Z powodu zaostrzenia się rozruchów w godzinach wieczornych senat zarządził zawieszenie wykładów i zamknięcie wszystkich instytucyj akademickich do poniedziałku.**

Hiszpanja w ogniu walk rewolucyjnych

Rząd republikański energicznie tłumi rewoltę

Berlin. 22. 1. PAT. Prasa niemiecka donosi: Nadchodzą tu dalsze wiadomości o wybuchu powstania komunistycznego związku zawodowego w Katalonji.

Powstanie objęło przestrzeń na półn.-zachód od Barcelony pomiędzy Manresą a Berga. Rewolucjoniści poprzecinali połączenia telefoniczne komunikacji kolejowej, obsadzając wojskowe magazyny amunicji. **W Berga powstańcom udało się opanować miasto.** Na ratuszu wywieszono czerwoną flagę. W Manreso doszło do starcia między gwardją cywilną a strajkującymi robotnikami. Szereg urzedników gwardji cywilnej i osób prywatnych zostało zranionych. Również w Cerunnie **doszło do ciężkich starć** i szereg osób jest zabitych. Rząd wysłał do różnych punktów objętych powstaniem oddziały wojskowe. Również okręt wojskowy odjechał w kierunku Barcelony, ażeby tam wysadzić oddziały wojskowe. W Barcelonie panuje narazie spokój. Samochody prywatne i ciężarowe zostały skonfiskowane **dla transportu oddziałów wojskowych do miejsc objętych powstaniem.** Powstanie rozpoczęło się strajkiem generalnym, ogłoszonym przez komunistów i syndykalistów w okolicach Manreso. Na wezwanie to przyłączyło się tysiące robotników. Premjer hiszpański zawezwał szefa gwardji cywilnej, oświadczając mu, że **rewolta musi być zdławiona, bez względu na to, ile ofiar kosztowałaby taka akcja.**

— —

Oświadczenie premjera Azany w Kortezach

(Telegram własny „Nowego Dziennika"),

Madryt 22. I (R) Premjer Azana złożył wczoraj wieczór w Izbie sprawozdanie z akcji rządowej w celu stłumienia zaburzeń w północno wschodniej Katalonji. Rozruchy te zaaranżone zostały przez anarchistów i prawdopodobnie przy poparciu elementów skrajnej lewicy, za pieniądze otrzymane z zagranicy. Rebeljanci opanowali 7 miejscowości na obszarze między Berga i Manresa. W ręce ich dostał się skład materjałów wybuchowych, w którym znajdowały się dwa wagony prochu i dynamitu. Rząd wysłanym wojskom nakazał bezwzględne stłumienie buntu. Zarządzenia rządu Izba przyjęła **285 głosami przeciw 4.**

Madryt 22. I. PAT. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że oddziały wojskowe opanowały sytuację w Manreso. Według raportu szefa gwardji cywilnej oddziały gwardji zaatakowane zostały granatami ręcznemi przez syndykalistów. Gwardja cywilna zmuszona została do użycia broni palnej celem opanowania sytuacji i uniknięcia dalszych rozruchów.

Aresztowanie 60 komunistów

Barcelona 22. I. PAT. Wczoraj w ciągu popołudnia dokonano tu w lokalu podmiejskim aresztowania 60 komunistów, których przewieziono samochodami ciężarowemi do więzienia.

Saragossa 22. I. PAT. Wczoraj o godz. 23 wybuchła przed seminarjum San Carlosa bomba, powodując poważne zniszczenia. **Ofiar w ludziach niema.**

—o§o—

MacDonald zaproszony do Paryża

Paryż 22. I. (B) Dzienniki donoszą, że premjer Laval zaprosił premjera angielskiego MacDonalda do Paryża, celem omówienia spraw związanych z kwestją reparacyjną. Za pośrednictwem ambasadora angielskiego w Paryżu MacDonald odpowiedział Lavalowi, że z powodu ważnych prac parlamentarnych nie ma możności opuścić Londynu i prosi, aby premjer Laval odwiedził go w Londynie. Odpowiedź Lavala nie jest jeszcze znana. Koła poinformowane przypuszczają, że **premjer francuski przyjmie zaproszenie i wyjedzie do Londynu jeszcze w tym tygodniu.**

Trockiemu przedłużono banicję na dalsze dwa lata

Berlin 22. I. PAT. Według doniesień prasy niemieckiej Politbiuro przedłużyła banicję Trockiemu na dalsze dwa lata.

OZJASZ THON

Poprostu — Keren Hajesod!

Gdy się człowiek zabiera do zazwyczaj niepopularnego i żmudnego zajęcia ściągania od ludzi pieniędzy, a to jeszcze odrazu masowo przez apel do bezimiennej a możliwie największej masy, to pierwsze, co mu ostrożność nakazuje zrobić, jest: zasłaniać jaknajstaranniej i jak najdłużej właściwy temat. Przecież w pierwszym rzędzie idzie o skaptowanie czytelnika przynajmniej na tyle, ażeby dał na sie bie wpływać. Przecież on odrazu ucieknie, jak zobaczy, o co idzie i do czego zmierzają. W takim tedy „niepopularnym" wypadku, idzie w pierwszym rzędzie o możliwie najdziwaczniejszy napis w tytule, a później należy jak najdłużej omawiać możliwie najmilsze przedmioty, a to oczywista, w sposób najprzyjemniejszy. A dopiero kiedy się uważa, że czytelnik jest dosyć silnie zainteresowany, należy przystąpić do głównego ataku i powiedzieć mu mniej czy więcej brutalnie: Daj pieniądze na ten i ten cel.

A ja chcę mówić teraz do czytelników naszych o konieczności składania możliwie najwydatniejszych ofiar na Keren Hajesod i przechodzę odrazu do ataku. W samym tytule zapowiadam, że będę apelował o zwykłe, a nawet i niezwykłe opodatkowanie się na Keren Hajesod. I nie obawiam się wcale, że ani czytelnik ucieknie, lub że odrazu nie przystąpi do czytania, bo będzie wiedział, co go czeka.

Nie obawiam się, bo tak niezachwianie wierzę w popularność tego funduszu, że wiem, iż jego nazwa raczej czytelnika przyciągnie, aniželi odtrąci. Wiem z twoletniego doświadczenia mojej własnej choćby propagandy w tej dziedzinie, że Żydzi apel do ofiarności na rzecz tego funduszu odczuwają raczej jako przypomnienie, aniżeli jako upomnienie. A chętnie i ze skupioną uwagą słuchają, co się tam na historycznej ziemi ojców dzieje, którą tym funduszem budujemy. Piszę zaś to „przypomnienie" z okazji pobytu wśród nas naszego miłego i cenionego przywódcy Leiba Jaffego, który właśnie jest najbardziej powołanym mówić o tym przedmiocie. Wszak on jest jednym z twórców tego funduszu, i jest do dnia dzisiejszego naczelnym jego zarządcą i jemu to w dużej mierze mamy do zawdzięczenia, że ten fundusz okazał się tak żywotnym, tak ruchomym, tak twórczym. Jemu też chcę, mogę i muszę pozostawić to, co jest najciekawszego do powiedzenia o Keren — Hajesod.

A jest co opowiadać. Człowiek poprostu pragnąłby się wprawić w jakiś stan hypnozy i przeżyć chwilę we śnie to, co kiedyś historja będzie miała do opowiadania o naszej generacji, jej rozmachu woli i czynu i, wreszcie, jej metodach pracy.

Ot, obudzono się w sposób istotnie nadprzyrodzony cud przypominający z blisko 2000-letniego letargu i zapragnęło się wielkiego, narodowego życia. A nas nie obudził huk dział wojny, bo sjonizm był rozrosłym ruchem o rozwiniętych instrumentach budowniczych długo przed wojną. Sjonizm urodził się razem z ruchem emancypacyjnym. Emancypacja zewnętrzna i wyzwolenie wewnętrzne — to bliźnięta. I była już duża praca dokonana przed wojną, tak duża, że wystarczyła, by zwrócić na nas uwagę — po raz pierwszy: chętną uwagę! — świata, który zazwyczaj kpi z naszej radości i urąga naszym bólom. Tym razem było jakoś inaczej: Świat — oczywista tylko jego słoneczna strona cienista pozostała nadal zimną i ciemną! — poważnie i chętnie przypatrywał się naszym pierwszym zmaganiom. Organizacja sjonistyczna była na terenie kultury ludzkiej honorowym gościem, zaopatrzonym w legalną i ważną kartę wstępu. Otworzyły się przed nami podwoje oświetlonych salonów politycznych, chociaż jeszcze ani siłą, ani wagą, ani nawet — strojem należytym nie byliśmy innym równi.

A w czasie wojny uważano już nas jako siłę, realną siłę, którą się „kupuje", płacąc wysoką cenę — sprzymierzenia. Anglja, która ma u siebie najbardziej zasymilowanych Żydów, jednak obliczyła, że żydostwo jako całość, jako zbiorową wolę i siłę można „kupić" tylko sjonizmem. Doskonale obliczyła doświadczona i wytrawna rachmistrzyni polityczna. Istotnie — cokolwiekby się Żydom „dało", nie wniknie im tak głęboko w duszę aż do samego dna, jak właśnie zapowiedź własnej siedziby narodowej wraz ze wszystkiemi duchowemi i emocjalnemi możliwościami, które z taką — choćby częściową — suwerennością narodową są połączone.

No i „kupili" nas. Dali nam uroczyste przyrzeczenie, że nam wszelkiemi siłami pomogą do odbudowania naszej siedziby narodowej. Ten dokument, wystawiony przez Wielką Brytanję, uzyskał Żyda niemal wszystkich państw ucywilizowanych. A w gruncie rzeczy — sam wystawca wydawał się nam dosyć pewnym. Jeśli ten mocarz przyrzeka wszelką możliwą pomoc, to znaczy to w naszych małych przedsięwzięciach niemal coś nieskończonego. Kto tyle może zrobić, ile Anglja? Nie mówimy o tem, jak to przyrzeczenie zostało spełnione. Nie wnikamy też w dziwną plątaninę przyczyn, która do niespełnienia obietnicy prowadziła. Nie mówimy o nikim innym — mówimy tylko o sobie.

A o sobie mamy do powiedzenia niemało ujemnego, ale też sporo pozytywnego.

Ujemnem było to, żeśmy do tak ciężkich zadań zrazu nie byli należycie przygotowani i dostatecznie zorganizowani. Był rozmach, był entuzjazm, był nawet — możemy, bo mamy do tego prawo, się sami chwalić! — duży talent do takiej pracy budowniczej. Ale nie było przygotowanego bardzo złożonego mechanizmu, który do tego rodzaju pracy jest konieczny.

Trzeba było to wszystko dopiero stworzyć — w trakcie pracy, która nie mogła czekać, stworzyć. To jest niezmiernie trudno. A to się jednak zrobiło. Oczywista — tu i ówdzie wadliwie, ale naogół wszystko było celowo pomyślane i lege artis wykonane.

Jednym z takich tworów niezmiernie celowych, a także w szczegółach technicznie bez zarzutu wykonanych, był właśnie nasz Keren Hajesod. Mając bogaczy po drugiej stronie frontu, lub przynajmniej bardzo od nas oddalonych, — choćby jak taki filantrop Juljusz Rosenwald aż gdzieś przy uniwersytetach dla murzynów! — tośmy jednak odważyli się przystąpić do zbierania miljonów funtów. Mieliśmy na oku znacznie więcej tych miljonów, aniżeli ich nam rzeczywistość dostarczyła, ale jednak — były miljony Przecież dzięki miljonom Keren-Hajesodu zaszczepiliśmy w Palestynie tak głęboko, że ich żadna siła nie wykorzeni, ze sto tysięcy Żydów. A razem z tymi, co już tam byli, którzy zresztą zupełnie inaczej i pewniej się od tego czasu tam urządzili, mamy obecnie — powiedzmy: — „przyznanych" 170.000 Żydów. A trzeba mocno podejrzewać, że Anglicy w Palestynie liczą według osobnej sorty arabskich cyfr...

Naturalnie — krytyka się narzuca elementarną siłą i w mocnych słowach nas karci za takie lub inne opuszczenie. A nic nie jest łatwiejszego, jak powiedzieć, że gdybyśmy mieli podwójną ilość Żydów w kraju, tobyśmy inne teraz mieli stanowisko tak wobec Arabów, jak wobec Anglików. My jednak na nasze usprawiedliwienie możemy i musimy to naprowadzić, że nigdy jeszcze historja nie dała wzoru takiego odbudowania, ażebyśmy byli mogli go poprostu naśladować, a pozatem, żeśmy właśnie nie byli przygotowani do takich zadań dziejowych Byliśmy urządzeni na powolną pracę, a tymczasem zaskoczyła nas konieczność niesłychanie szybkiej roboty.

Historja powie zapewne: Jak na naród rozsypany, który już zapomniał sztukę żywej organizacji; jak na naród przez galuth przecież jeśli nie zdeprawowany, to jednak mocno zniekształcony; jak na naród, który się od tylu set lat rozdarowywał na prawo i na lewo, najmniej intensywnie o sobie samym, swoich najżywotniejszych potrzebach myśląc, — jak na naród, który w ciężkiem zadyszaniu niesłychanych cierpień i beznadziejnych walk, nauczył się całą swoją troskę zdać na Boga; jak na taki naród, to jednak dosyć było racjonalnej pracy i dosyć tej pracy wydajności. Nikt na całym obszarze ludzkości więcej nie zdziałał, jak my, przez ten czas, chociaż nie pracował w tak straszliwie ciężkich warunkach, jak my.

Myślę istotnie, że musimy sobie i światu raz na zawsze powiedzieć: Możemy się pokazać i obecnym i potomnym. Utrwaliliśmy tak Palestynę, że nam jej nikt już nigdy nie wyrwie. Palestyna już nigdy nie będzie „urządzona" bez Żydów i przeciw Żydom. Nie przyjdą już krzyżowcy i nie będą się rozprawiać z muzułmanami o Palestynę, przy zupełnem zapomnieniu o prostym, nagim fakcie historycznym, że na tej ziemi kiedyś gospodarzyli Żydzi.

Ktokolwiek i cokolwiek zrobi jakiś porządek z tym krajem, który nam dał wieczność, i któremu my daliśmy wieczność — ten kraj pozostanie Erec Izrael.

Tylko pod jednym warunkiem:

Nie popuścić! Pracować bezustannie i budować bez wytchnienia.

A to w języku cyfr znaczy:

Zasilajcie obficie Keren Hajesod!

Poprostu — **„Keren Hajesod!"**

Książe maszynistą kolejowym



Ekskshiążę Saragossy, krewny b. króla Hiszpanji Alfonsa, po utracie majątku, naskutek przewrotu w Hiszpanji, poświęcił się zawodowi maszynisty kolejowego. Pierwej było to dla niego rozrywką, obecnie stało się sposobem zarobkowania.

ODKRYCIE POKŁADÓW RADU W AUSTRJI — MISTYFIKACJĄ.

Donieśliśmy onegdaj, że w miejscowości Mühlviertel w Austrji Górnej odkryto przypadkowo bardzo znaczne pokłady radu. Okazuje się obecnie, że wiadomość ta jest mistyfikacją, albowiem przedłożone zaświadczenie austrjackich władz jest falsyfikatem. We Wiedniu nie przeprowadzono żadnej analizy ziemi wydobytej podczas poszukiwania wody przez właściciela różdżki czarodziejskiej, a temsamem nie można było stwierdzić zawartość radu.

Sosnowiec 22. I. (K) Dziś odbył się w Sosnowcu kongres PPS. Uchwalono nie zgodzić się na arintraż, zaprotestować przeciwko obniżeniu płac i przystąpić do strajku.

Amsterdam 22. I.(R) Donoszą z Batawji, że w mieście portowem Surabaya na Jawie wybuchła epidemja dżumy, zawleczona tam prawdopodobnie przez okręty chińskie.

Poseł Żuławski cofa się

List do marszałka Sejmu. — Oświadczenie marszałka Świtalskiego

Echa burzliwych zajść w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 1. Sin. Ostatnie posiedzenie Sejmu, na którem przemawiał poseł Żuławski skończyło się jak wiadomo, skandalem z powodu jego oświadczenia w sprawie wyroku w procesie brzeskim. Dziś, z wielkiem naprężeniem oczekiwano treści listu posła Żuławskiego, jakkolwiek w kuluarach już krążyły pogłoski, że wypadł on dla posła Żuławskiego niebardzo pochlebnie i prawdopodobnie uniemożliwi mu na **dłuższy czas występowanie z mównicy sejmowej.**

Pismo pos. Żuławskiego

Przed porządkiem dziennym marszałek komunikuje Izbie, że otrzymał od posła Żuławskiego list, który też odczytał sekretarz Sejmu. Treść tego listu jest następująca: „Do p. marszałka Sejmu! Nawiązując do wczorajszego mego oświadczenia zawiadamiam, iż udzielone mi przez jednego z posłów wiadomości, powtórzone przezemnie w przemówieniu na plenum, iż wyrok sądu w sprawie brzeskiej znany był już ze szczegółami w poniedziałek, dnia 11 bm. i że wiadomość co do jego brzmienia przyszła od jednego z posłów klubu BB, sprawdziłem. Na podstawie przeprowadzonych badań ustaliłem, **że faktycznie treść wyroku znana i omawiana była przez szereg posłów w kuluarach sejmowych już 11 bm. wieczorem.** Natomiast z przykrością muszę stwierdzić, że **wprowadzony zostałem w błąd co do źródła, z którego informacje miały przyjść, gdyż źródła tego ustalić mi nie umiano.** Wobec tego lojalnie poczuwam się do obowiązku stwierdzić po wyższe i oświadczyć, **że w tym jednym szczególe twierdzenia mego nie podtrzymuję.**

(—) **Zygmunt Żuławski**“.

Oświadczenie marszałka

W związku z powyższem marszałek oświadcza: Niestety pisma nie mogę pozostawić bez oświadczenia i bez wyciągnięcia konsekwencji z mojej strony. Poseł Żuławski, według stenogramu poprzedniego posiedzenia, wyraził się, że jeden z posłów BB w poniedziałek półtora dnia przed wyrokiem powiedział z jaknajwiększemi szczegółami jak wyrok wypadnie. W wyrażeniu posła Żuławskiego mieściły się **dwa zarzuty pod adresem sądu:** 1) Zdradzenie przez sąd tajemnicy, a drugi tkwił w insynuacji, że **jakoby właśnie poseł z bloku prorządowego wiedział naprzód z największemi szczegółami jak wyrok wygląda,** to wyrok **nie był wynikiem osądzenia według sumienia sędziowskiego, a z góry ułożony i z góry znana decyzja o charakterze politycznym** Poseł Żuławski pisze, że „ustalił“ jakoby „faktycznie treść wyroku znana i omawiana była przez szereg posłów“ już „dnia 11 bm. wieczorem“.

O ile mogę stwierdzić, omawiane przed wyrokiem wyniki tego polegały na **zgadywaniu treści wyroku.** Natomiast pisze poseł Żuławski że „treść wyroku była już znana dnia 11 bm.“. Muszę wobec braku danych, kto treść wyroku znał i co z treści wyroku znał, twierdzenie to uważać za gołosłowne zupełnie twierdzenie. Poseł Żuławski miał obowiązek, zanim zarzut uwłaczający sądowi sformułował **sprawdzić,** i upewnić się wprzód, czy posiada należycie udokumentowane dowody, że ktoś z posłów BB „wiedział z największemi szczegółami, jak wyrok wygląda“. Niespełnienie tego obowiązku przez posła Żuławskiego i **rzucenie ciężkich zarzutów, zwróconych przeciwko sądowi muszę uważać za karygodną nieoględność w wypowiadaniu opinji o sądach polskich i za to przywołuję posła Żuławskiego do porządku z zapisaniem do protokołu.**

Sprawy kolejowe

Po tym incydencie przystąpiono do porządku **dziennego. Ślubowanie poselskie złożył poseł** Błaszkiewicz. Ponieważ przedstawiciel min. sprawiedliwości oświadczył, że wycofuje wniosek prokuratorji o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności **posła Lewandowskiego** (BB), przeto marszałek oświadcza, że wniosek ten ulega wycofaniu. Następnie referowano ustawę o skupie kolei kolei **Muszyna—Krynica, Drohobycz — Truskawiec, Podhajec — Borki Wielkie — Grzymałów.** Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Dalej omawiano nowelę do rozporządzenia Prezydenta o utworzeniu przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe. Referent oświadcza, że nowela przewiduje, iż do budżetu państwa mają być włączone te wpłaty do skarbu państwa lub dopłaty ze skarbu, które wynikają z preliminowanego za dany okres budżetowy planu finansowo-gospodarczego PKP.

W dyskusji zabrał głos poseł **Piotrowski** (PPS), który dowodzi, że nowela ta jest ważną gdyż sedno rzeczy tkwi w tem, że rząd buduje na przewidywanych wpływach i te wstawia do budżetu państwowego. Tu mamy do czynienia tylko z domniemanemi zyskami, których do budżetu wstawiać nie można.

Poseł **Rybarski** (Kl. Nar) omawia sprawy kolejowe. Przyznaje, że trudności kolejowe związane są z ogólnym kryzysem i **że kolej przestaje być źródłem dochodu,** Odpowiada mu min. Kuehn. Ustawę z poprawkami referenta przyjęto w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Pierwsze czytanie nowej ustawy szkolnej

Zkolei przyjęto cały szereg drobnych ustaw poczem przystąpiono do **ustawy o ustroju szkolnictwa i do ustawy o szkołach niepaństwowych.** Pierwszy przemawia poseł **Czapiński** (PPS), który czyni zastrzeżenia w sprawie projektu ustawy o szkołach prywatnych PPS. nie jes zwolennikiem szkół prywatnych, ale są sytuacje, gdzie **odgrywają one ważną rolę.** Jedynie szkoły prywatne mogą się wyłamać z pod jednostronnej ideologji tworzonej przez szkolnictwo państwowe, toteż widzimy, że w tym projekcie niemal w każdym artykule jest zastrzeżenie przeciwko osobom, które się wyłamią z pod wskazówek rządowych. Te same tendencje widzimy również w faszystowskich Włoszech. Dlatego na komisji będziemy usiłowali wprowadzić poprawki do tej ustawy, albo też będziemy się musieli wypowiedzieć przeciwko projektowi.

Następnie przemawia poseł **Kornecki** (Kl. Nar.), wysuwając poważne zastrzeżenia przeciwko projektowanej ustawie, poczem zabiera głos

poseł Grynbaum (Koło Żyd.), który oświadcza, że nawet Litwini, Niemcy i inne narodowości mają w Polsce szkoły państwowe, a tylko Żydzi muszą utrzymywać całe swe szkolnictwo jedynie jako prywatne. Uzyskanie koncesyj na szkoły hebrajskie, względnie żydowskie jest utrudnione. Projekt nowej ustawy jeszcze bardziej utrudnia otrzymywanie tych koncesyj z powodu szykan województw.

Zabiera głos **min. Jędrzejewicz,** odpowiadając na zarzuty, zaznacza, że ustawa jest niczem innem, jak uregulowaniem norm szkolnictwa i że z przemówienia posła Czapińskiego możnaby wnioskować, że klub jego zgodziłby się na tę ustawę, gdyby przy rządzie był kto inny, a nie klub BB. Minister zastrzega sobie dokładniejsze omówienie projektu na komisji.

Poseł **Świątkowski** (PPS) zabiera głos w sprawie opłat sądowych. Chodzi tu o podwyżkę opłat sądowych na terenie wszystkich sądów.

(Dokończenie na stronie 14)

Poszukuję jakiejkolwiek pracy...



Ciężka sytuacja gospodarcza, zmusza liczne rzesze bezrobotnych do szukania jakiegokolwiek zajęcia, celem zdobycia środków do życia. Na ulicach Berlina spotykamy coraz częściej podobne obrazki, jak wyżej.

Weizmann — wierny żołnierz idei

Londyn 22. I. ŻAT. Prof. Weizmann wyjechał dziś do Afryki południowej, celem przeprowadzenia kampanji Keren Hajesod. Zabawi on tam parę miesięcy, poczem wyjedzie do Palestyny.

Lord Reading zaniemógł ciężko

Kair 22. I. ŻAT. Bawiący w Egipcie lord Reading ciężko zachorował. Przypuszczalnie jest to choroba oskrzeli, spowodowana kurzem. Przebieg choroby nie jest niebezpieczny, lecz z uwagi na wiek chorego, który ukończył 71 lat powstało pewne zaniepokojenie o jego stan.

Londyn 22. I. ŻAT. Do Londynu przybył dziś z Kairu samolot rządowy, który zabrał ze sobą wybitnego lekarza londyńskiego i pielęgniarkę, poczem niebawem udał się w drogę powrotną do Kairu, gdzie przebywa chory lord Reading.

—ogo—

Bankierzy angielscy finansowali eksperymenty Dunikowskiego

Londyn 22. I. PAT. „Daily Mail“ podaje dziś sensacyjną wiadomość, że grupa poważnych bankierów angielskich z największem zainteresowaniem śledzi proces Dunikowskiego w Paryżu, albowiem angielscy bankierzy finansowali eksperymenty Dunikowskiego. Dziennik powołuje się na wynurzenia znanego bankiera londyńskiego, który miał przyznać m. in., że Dunikowski nigdy nie twierdził, że zamieni piasek na złoto. Powiedział on tylko, że droga specjalnego procesu radjoaktywnego, który jest jego wynalazkiem i jego sekretem może oddzielać złoto od piasku i od każdej masy ziemistej, w której znajduje się złoto. Bankier podkreśla wkońcu olbrzymie znaczenie wynalazku Dunikowskiego.

DZIEŃ POLITYCZNY

Odpowiedź min. Jędrzejewicza na mowę posła Sommersteina

P. minister Jędrzejewicz, odpowiadając p. Sommersteinowi na onegdajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej oświadczył:

P. Sommerstein zakończył swoje efektowne przemówienie efektownym zwrotem odczytując jedno z moich dawniejszych przemówień. Stuprocentowo stoję nadal na tem samem sta nowisku. Jest ono jasne i Panowie je pamiętają, co mi sprawia dużą przyjemność. Mojem zdaniem sprawa szkolnictwa mniejszościowego jest pewnym odcinkiem całego zagadnienia mniejszościowego, które u nas z historycznych powodów bardzo nabrzmiało. Dużo błędów zrobiono po każdej stronie. Ten stan daleko idącego zaostrzenia wysiłki rządowe chcą złagodzić. Nie może się to stać rychło, czynnik czasu w tych sprawach odgrywa rolę zasadniczą. Warunkiem niezbędnym, aby na tym odcinku zapanował spokój, są głębokie zmiany psychiczne u obu stron w kierunku uzgodnienia wspólnych warunków życiowych.

Rząd wobec konfliktu w przemyśle górnośląskim

Onegdaj przybył do Katowic główny inspektor pracy inż Klott i odbył szereg konferencyj w sprawie konfliktu w przemyśle górniczym. W toku tych konferencyj wyjaśniono stanowisko rządu w sprawie wywieszenia obwieszczeń w kopalniach i hutach o obniżce płac, przekazując spór komisji arbitrażowej, której posiedzenie odbędzie się dnia 25 bm. — Ewentualne obniżenie płac, jednak nie w tej mierze, jak tego żądają przemysłowcy, uzależnione będzie od zobowiązania się przemysłu do dalszego utrzymania eksportu zagranicznego. Ostateczną decyzję co do nowej taryfy zarobkowej poweźmie komisja arbitrażowo-pojednawcza.

Jeszcze o amnestji

W związku z krążącemi pogłoskami o nastąpić mającej amnestji, która ma być przeprowadzona w drodze parlamentarnej, wedle informacyj z kół autorytatywnych należy się faktycznie liczyć z taką amnestją. Amnestja wprowadzona zostanie w życie, zanim sprawa byłych więźniów brzeskich znajdzie się na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie. Równocześnie z tych samych kół zaznaczają, że wszystkie pogłoski o rzekomej specyficznej redakcji ustawy amnestyjnej nie są zgodne z prawdą czyli innemi słowy, amnestja, która przekreśli karę nałożoną na byłych więźniów brzeskich, nie przyniesie uszczerbku praw politycznych skazanych działaczy.

Prof. Kulczycki żąda sądu obywatelskiego

Prof. Ludwik Kulczycki wystosował pismo do NPR., w którem prosi o zwołanie specjalnego sądu obywatelskiego dla rozpatrzenia zarzutów wysuniętych przeciw niemu przez prasę sanacyjną. Prof. Kulczycki wnosi o zaproszenie do tego sądu również przedstawicieli obozu politycznego, który wysuwa te zarzuty.

Zapowiedź dalszych publikacyj antypolskich

Prasa polska ostatnio dużo poświęciła uwagi książce Oertzena o Polsce. Jak wiadomo, Oertzen był przez kilka lat korespondentem pism berlińskich w Warszawie. Gdy tylko wyjechał z Polski, ogłosił swą książkę.

Oertzen znalazł już naśladowców. Były korespondent „Berliner Tageblattu“ w Warszawie p. Dubrovitsch, który niedawno został ze swego stanowiska odwołany pracuje również nad książką o stosunkach polskich. Książka ta dla Polski również nie będzie bardzo życzliwą.

Także długoletni korespondent warszawski moskiewskich „Izwiestji“ Eugenjusz Bratin, który teraz został odwołany do Moskwy jako zastępca głównego redaktora, przygotowuje publikację o Polsce.

Min. Jędrzejewicz o nowej organizacji szkolnictwa

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wzbudza uchwalony ostatnio przez Radę Ministrów projekt ustawy o nowym ustroju szkolnictwa, przedstawiciel ajencji „Iskra“ zwrócił się do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Janusza Jędrzejewicza z prośbą o kilka wyjaśnień na ten temat.

P. minister oświadczył m. in.: Projekt rządowy realizuje długoletnie usiłowania tak czynników państwowych jak i nauczycielstwa. Po raz pierwszy od czasu wskrzeszenia państwa polskiego stwierdza ustawowo zasadę 7-letnie go obowiązku szkolnego i 7-letniej szkoły powszechnej.

— Trudno wobec tego rzeczywiście zrozumieć rozmaite obiegające wieści...

— Nieporozumienia płynąć mogły z pomieszania trzech spraw. Po pierwsze: sprawa trwania obowiązku szkolnego i lat nauki w szkole powszechnej, po wtóre: sprawa roli tejże szkoły jako podbudowy szkoły średniej, po trzecie: sprawa, niestety, mało znana i doceniana w społeczeństwie, spraw szkół tzw. niżej zorganizowanych.

— Bardzo proszę o bliższe wyjaśnienia...

— Postaram się dać je w sposób krótki, choć to rzecz nie łatwa. Nie cała szkoła powszechna lecz 6 jej lat stanowić ma podbudowę szkoły średniej, a 7-my rok ma być dla tych, nawiasem mówiąc 90 proc., którzy po nim już w żadnej szkole kształcić się nie będą. Jasne jest, że program tej 7-mej klasy musi być specjalnie skonstruowany ze względu na tych, którzy wprost z niej idą w życie, jasne jest także, że poprzedzające 6 lat nauczania muszą stanowić pewną całość programową.

Dołącza się do tego sprawa szkół „niżej zorganizowanych“. Są to szkoły, gdzie w jednej izbie uczy się kilka roczników, łączonych w oddziały, które już to nierównocześnie przychodzą do szkoły, już to wspólnie odbywają naukę. W 1929-30 r. 66,2 proc. uczących się dzieci polskich uczęszczało do tych szkół, zaś tzw. „jednoklasowych“ szkół (o jednej izbie i jednym nauczycielu) mamy przeszło 11 tysięcy, czyli przeszło 47 procent.

Pełna szkoła 7-klasowa będzie obejmowała 3 szczeble programowe: 4-letni, dający pewną podstawową całość, — 2-letni rozszerzający i pogłębiający szczebel pierwszy, oraz 3-ci jednoroczny, o którym już przedtem mówiłem. Szkoły zaś „niżej zorganizowane“ będą się dzieliły na 2 stopnie, według tego, czy będą realizowały pierwszy szczebel programowy wraz z pewnemi elementami drugiego i trzeciego, czy też pierwszy i drugi wraz z elementami trzeciego.

— W ostatnich czasach pojawiły się różnorodne opinje co do lat nauki koniecznych dla szkoły średniej ogólno-kształcącej...

— Zdaje mi się, że sprawę tę, jak dotąd, potraktowano nieco zewnętrznie. Otóż stwierdzam, że projekt obecny stara się zyskać czas, konieczny dla zrealizowania słusznych wymagań szkoły średniej, a szkole powszechnej oddaje to, co jej się słusznie — przedewszystkiem ze względów natury społecznej — należy, a mianowicie dzisiejszą I i II klasę gimnazjalną, oddawna pokrywającą się programowo z 5-tą i 6-tą klasą szkoły powszechnej.

— A jak się przedstawia zamierzony w projekcie ustawy podział szkoły średn na II stopnie?

—Po klasie V-tej i VI-tej dzisiejszej szkoły średniej około 40 proc. uczniów opuszcza ją, przerywając w środku swoje studjum ogólnokształcące. Nie są to koniecznie uczniowie niezdolni, ale uczniowie innych zdolności, niż te, których w wyższym gimnazjum trzeba, a także uczniowie pozbawieni środków materjalnych. Ten powód tak u nas, jak i w całej Europie prowadzi do podziału szkoły średniej na dwa stopnie, z których każdy daje pewną całość programową i pewne prawa. Niższy stanowi podbudowę także dla odpowiednich szkół zawodowych, gdzie już dzisiaj bez sześciu klas gimnazjalnych uczniów się nie przyjmuje. Łączy się ta sprawa z tak ważnem zagadnieniem podniesienia znaczenia szkół zawodowych i skierowania tam młodzieży o odpowiednich zdolnościach, celem zmniejszenia pędu ku uniwersytetom. Dlatego jest intencją projektu by do szkół zawodowych nie szli wykolejeńcy z gimnazjum. Uczniom zaś ze szkół zawodowych, opartych o 4-letnie gimnazjum, czyli niższy stopień daje wstęp do wyższych szkół odpowiedniego typu.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

OSTATNIE DWA DNI WYSTAWY W ŻYD. DOMU AKAD., UL. PRZEMYSKA 3

Dotychczas sprzedano większą ilość wystawionych dzieł tak art. Glassnera jak i art. Soldingera, oprócz tego prawie wszystkie instytucje żydowskie zakupiły świetny miedzioryt największego poety Białika, a wykonany przez art Glasnera. Jeszcze kilka odbitek jest do dyspozycji, które zapewnie rezstujące stowarzyszenia zakupią.

Wystawa cieszy się w dalszym ciągu wielką frekwencją.

Zarząd wystawy zaś przez obniżenie cen wstępu do połowy tj. dla dorosłych 50 gr. dla wycieczkowców 10 gr, daje możność szerszemu ogółowi zwiedzenia wystawy. Wystawa zostaje zamknięta 24 bm. (włącznie), a to z powodu następnej wystawy, która będzie wystawą pośmiertną błp. Mojżesza Applebauma.

—oSo—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w sobotę ze sceny żydowskiej opowie wielki pisarz Asz za pośrednictwem świetnych aktorów dzieje dziecka ulicy „Motke Ganew“. Wznowienie tej sztuki w zupełnie nowej interpretacji p. Lampego dziś o godz 8'45 wiecz. Po południu „Stęsknione serce“ po cenach zniżonych. Przedsprzedaż biletów u firmy Fischab, Grodzka 46, a przed przedstawieniem przy kasie teatru.

— **PREMJERA „BALTAZARA“ L. MARCHANDA.** W dalszym ciągu repertuaru karnawałowego daje teatr im. J. Słowackiego dzisiaj premjerę nowej sztuki francuskiej „Baltazar“ L. Marchanda. Rolę tytułową, graną w Warszawie przez Węgrzyna, odtwarza u nas p. Fabisiak W innych rolach komedji, wyreżyserowanej przez W. Nowakowskiego wystąpią pp.: Marcinowska, Trapszo, Burnatowicz, Kułakowski, Leliwa, Michalak, Modrzewski, Turski i in. Jutro popołudniu po cenach zniżonych „Poprostu — truteń“ B. Winawera.

— **„FAUST“ Z DEBIUTEM WŁAD. KIEPURY.** Znakomita sopranistka koloraturowa p. Ada Sari wystąpi jeszcze jeden raz w Krakowie, a to w poniedziałek 25 bm. w partji Małgorzaty w arcydziele Gounoda „Faust“, którego premjera w operze krakowskiej wywołała żywe zainteresowanie W przedstawieniu tem debiutować będzie Władysław Kiepura w partji doktora Fausta.

— **ANTONI FAERTNER** znakomity artysta teatrów miejskich w Warszawie, po raz pierwszy na scenie teatru im. J. Słowackiego rozpocznie gościnne występy w sobotę, dnia 30 bm. w kapitalnej komedji „Pan naczelnik, to ja“.

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY** (ul. Skarbowa 2, róg Krupniczej). Dziś i jutro o godz. 4 pop. powtórzona będzie śliczna bajka Jana Krystyna „O rycerzu Pędziwiatrze i królewnie Zabce“. Ceny miejsc od 50 gr. do 75 gr W przygotowaniu wesoła bajka Marji Billiżanki pt. „Beksa“.

— **1 „GODZINA MUZYKI“ W INSTYTUCIE MUZYCZNYM** św. Anny 2, II p. dnia 24 bm. o godz 8 wiecz.: Dr. Adolf Billig skrzypek i Zygmunt Przeorski, pianista. W programie: Tartini go Sonata djabelska, Bacha Chaconna, Glazunowa Koncert i Weinbergera 3 pieśni czeskie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota o 8 wiecz.: „Baltazar“ (premjera).

Niedziela pop.: „Poprostu — truteń“; o 8 wiecz: „Baltazar“.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota o 5'15 pop.: „Stęsknione serce“ (ceny zniżone); o 8'45 wiecz.: „Motke Ganew“ (wznowienie).

Niedziela o 3'45 pop.: „Motke Ganew“ (ceny zniżone); o 8'45 wiecz.: „Stęsknione serce“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH i na prowincji

Sobota o 3'30 „Pod gwiaździstą banderą“; o 7'30 „Hiszpańska mucha“.

Niedziela o 3'30 „Księżniczka Olala“; o 7'30 „Matrykuła 33“.

Głos sumienia i obowiązku!

KURT BLUMENFELD (Berlin)

Nakaz chwili

Czcigodny nasz Towarzysz i znakomity teoretyk sjonizmu, prezydent Organizacji Sjonistycznej w Niemczech Kurt Blumenfeld, który w zeszłym roku kierował u nas akcją Keren Hajesodu, przesyła nam następujący artykuł. **Red.**

Przed kilku dniami rozmawiałem z moim wielce szanownym przyjacielem Jaffem o jego podróży do Krakowa. Jaffe pytał mnie o moje doświadczenia, a ja jeszcze raz przywiodłem na pamiąć wszystkie wspomnienia o dziesięciodniowym moim pobycie w Krakowie w ubiegłym roku. Normalnie oceniając sytuację, nie można było i wówczas oczekiwać zbyt wielkich materjalnych sukcesów. Czas był zły, a nasi najlepsi przyjaciele byli zaprzątnięci innemi, również ważnemi żydowskiemi sprawami. Dr Thon, w którego współpracy największe pokładałem nadzieje, był niedysponowany a nadto wskutek zajęć politycznych w sejmie przeszkodzony w kierowaniu akcją. W tychże samych dniach dokonane zostało otwarcie nowego budynku gimnazjum hebrajskiego, co opinję żydowską również w wielkiej mierze absorbowało. A przecież. Zabraliśmy się odważnie do dzieła, w zaufaniu do wyników poważnej i oddanej pracy. W pierwszym jednak rzędzie wierzyliśmy, iż

świat żydowski potrzebuje Palestyny bezwzględnie

i że żydostwo żyć nie może bez realizacji naszych marzeń i nadziei palestyńskich. Byliśmy przekonani, że dając Żydom ideę i realność życia palestyńskiego, dajemy im więcej, aniżeli oni kiedykolwiek dać mogą na Keren Hajesod, i wierzyliśmy, że im intensywniej i głębiej potrafimy przywieźć Żydom przed oczy aktualną kwestję żydowską w zespoleniu z rozwojem palestyńskim, tem więcej znajdziemy ludzi, którzy z całych sił poświęcą się temu dziełu.

Jedno przeświadczenie zyskałem w Krakowie odnowa: Dla udania się akcji decydujący są ci, którzy biorą, zbieracze, — dających jest dosyć.

Żydzi pragną i wśród najgorszych warunków spełnić swój obowiązek wobec Erec Izrael,

chodzi zawsze tylko o rozwiązanie problemu, jakby znaleźć dostatecznie wiele dobrowolnych zbieraczy, przejętych poczuciem odpowiedzialności za udanie się akcji. Najmilszemi memi wspomnieniami z Krakowa są posiedzenia zbieraczy, którzy wzięli na siebie opracowanie licznych adresów z naszej wielkiej kartoteki. Nad temi właśnie zebraniami unosiło się tchnienie radości, w niektórych chwilach nawet wrażenie wielkości, która wykwita zawsze w chwilach, kiedy ludzie bezinteresownie, ofiarnie, w rzetelnem spełnieniu swego obowiązku, służą dziełu ponadosobistemu. Każdemu zebraniu tych naszych współpracowników powinno się przywołać ku pociesze i wewnętrznemu pokrzepieniu w uciążliwej pracy codziennej słowo niemieckiego poety: „Schwerer Dienste tägliche Bewahrung, sonst bedarf es keiner Offenbarung“,

Akcje Keren Hajesodu wychowują naród żydowski ku wysokim jego celom.

Tutaj uczą się ludzie, jeśli pod właściwem są kierownictwem, jak zbliżać się ku najwyższemu swemu powołaniu na drodze rzetelnej pracy grona zespolonego w przyjaźni i wierności. Jeśli dzisiaj Leib Jaffe ponownie wybiera się do Krakowa, to znajdzie tam bezwątpienia serdeczne i radosne przyjęcie. Nie jest on obcym w tem mieście, a wielu wspomina piękne i uroczyste godziny, wspólnie z nim przeżyte. Ale Leib Jaffe wie z pewnością, iż nie powraca do tego samego Krakowa, gdzie swego czasu z takim sukcesem pracował. Czasy stały się cięższe, sytuacja Żydów gorsza, a mimo to pragnie on tym razem conajmniej tyle uzyskać w Krakowie, ile przed dwoma laty. Bo i on przychodzi inny tym razem; dojrzalszy bezprzykładną pełnią doświadczenia, zdobytą w całym żydowskim świecie. Zapoznał się z Żydami Zachodu, ze wszystkiemi ich potrzebami i troskami równie blisko, jak bliskimi są mu Żydzi Wschodu, a sugestywne siły jego indywidualności ujawniły się równie wspaniale w Anglji i w Niemczech, jak w Polsce. Z każdym miesiącem napotyka Jaffe gorsze warunki i za każdym razem powiadają Żydzi: „Tak, gdyby pan był do nas przyszedł przed pół rokiem, wtedy dałoby się jeszcze wiele zrobić, dzisiaj jednakowoż... itd.“ Któż nie zna tej odpowiedzi! Słyszałem ją w ostatnim dziesiątku lat niezliczone razy. Nigdy jeszcze nie przywitano nas wesoło i radośnie w taki naprzykład sposób: „Właśnie teraz jest odpowiedni moment, teraz powodzi się nam dobrze, a z naszego dostatku możliwe maximum damy na rzecz Palestyny“. Takich słów nigdy nie słyszeliśmy, a nawet kiedy było stosunkowo dobrze, zawsze żalono się na stosunki materjalne. I nie można bynajmniej twierdzić, że dochody Keren Hajesodu koniecznie pozostają w przyczynowym związku z sytuacją gospodarczą i ogólną konjunkturą. Naszem zadaniem jest zmienić w ten sposób mentalność Żydów, ażeby właśnie w okresie nędzy i niedoli, w okresie beznadziejności i rozpaczy ponosili ofiary na rzecz Erec Izrael gwoli swym nadziejom wyzwoleńczym. Nie jest prawdą, ażeby Palestyna nie była rozwiązaniem, dlatego, że nie przynosi bezpośredniego lekarstwa na niedolę dnia. Erec Izrael rozwija się.

Możemy w tym kraju wszystko czynić, do czego starczą nam siły, a przedewszystkiem — fundusze.

Nie jest oczywiście łatwem dla narodu, który przeżywa proces przewrotu obliczonego na dziesięciolecia, „rewolucji z długim oddechem“ stale sobie uświadamiać, iż faktycznie skazany jest prawie wyłącznie na własne siły. Nasze dzieło nie może atoli być nastawione na pomoc z zewnątrz. M y ś m y zawsze to wie dzieli i o tę świadomość ciężkie staczaliśmy walki z tymi, którzy wszelkich decydujących czynów oczekiwali od ogólnej polityki. Dziś wiemy, iż wszystko zależy wyłącznie od tego, czy potrafimy zmobilizować siły żydostwa na rzecz realizacji sjonizmu.

Palestyna czeka dzisiaj i w przyszłości na nas, i wszelką posiadamy szansę, tam i na Bliskim Wschodzie, rozróść się ze setek tysięcy do miljonów Żydów.

Istnieje dziś możliwość osiedlenia w Palestynie tysięcy Żydów ich środkami. Należy zdać sobie z tego sprawę, iż do Palestyny może pójść tyle Żydów, ile m y jesteśmy w stanie w kraju skolonizować. Świat żydowski powinien zdawać sobie sprawę z tej sytuacji. Chcą nam niektórzy wmówić, że dziesiątki tysięcy udzielonych przez Anglję certyfikatów oznacza tyleż tysięcy chlauców, podczas gdy wiemy przecież, iż liczba cha[illegible]ów zależy w rzeczywistości od środków, którymi m y rozporządzamy.

Podobnie jak ważnem jest sprowadzanie do kraju ludzi z własnym kapitałem, tak koniecznem jest stałe i bezustanne kontynuowanie pracy na Keren Hajesod. Głupcy próbują obecnie postawić pod znakiem zapytania wartość naszej zbiórki. W atmosferze Keren Hajesodu, w której najmocniej wyraża się stara i każdemu Żydowi wrodzona miłość Sjonu, Chibath Cijon, dojrzewają wszelkie przedsięwzięcia dla naszej Palestyny. Bez Keren Hajesodu niemasz szkolnictwa i wychowania w kraju, bez Keren Hajesodu niemasz zdrowotności i higjeny, bez Keren Hajesodu niemasz pracy żydowskiej w kraju bez Keren Hajesodu niema możliwości zakładania plantacyj i przemysłu najlepszemi siłami naszych robotników.

Dzięki Keren Hajesodowi świat żydowski owładnięty został miłością ku Palestynie; w związku z akcjami na Keren Hajesod naród uświadomił sobie najistotniejszy swój i najgłębszy obowiązek. Wszystkie nasze akcje pełne były uroczystych godzin objawienia, skierowanego ku jedynemu celowi żydowskiego ducha i żydowskiej woli.

Akcja w Krakowie jest niezwykle ważna. Jest ona dla nas kamieniem probierczym dla nowych możliwości w ciężkim okresie. Jestem przekonany, iż Leibowi Jaffemu i gronu dobrowolnych jego pomocników uda się wyrwać społeczność żydowską w Krakowie z jej masami i jej sferą intelektualną z objęć pesymistycznej oceny własnego życia. Jeśli Leiblowi Jaffemu udało się dosięgnąć serc Żydów angielskich, jeśli udało mu się Żydów angielskich skłonić do podziwu godnych ofiar dla Palestyny, to z pewnością uda mu się i tym razem w Krakowie osiągnąć doskonałe wyniki, dzięki prawdziwemu żarowi jego indywidualności, dzięki zdolności przenoszenia swojej woli na innych ludzi i pobudzenia ich do pracy w namiętnem jego tempie. Pragnąłbym gorąco, ażeby nasi przyjaciele, współżyjąc i współpracując w tej akcji z Leibem Jaffem, przejęci byli poczuciem świąteczności, i ażeby równocześnie ani na chwilę nie zapomnieli, jak bardzo nasze dzieło, z którem sprzęgnięte

Wielka i święta sprawa żydostwa

List Oskara Wassermanna

Biuro Keren Hajesodu w Krakowie otrzymało od naszego znakomitego przyjaciela w niesjonistycznej grupie Jewish Agency, dyrektora Deutsche Bank und Disconto-Gesellschaft w Berlinie, Oskara Wassermanna następujące pismo (podajemy je w dosłownym przekładzie):

Berlin, 6 stycznia 1932.

Wielce Szanowni Panowie!

Pan L. Jaffe, którego panowie osobiście dobrze znają, podjął się ponownie, za co należy mu się szczere podziękowanie, odwiedzić Wasze miasto, ażeby prowadzić kampanję Keren Hajesodu. Wiem, jak poważne i ciężkie są czasy na całym świecie, a w szczególności w Polsce, i jak twardą jest tam walka o byt, zwłaszcza Żydów. Mimo to mam zaufanie do zdrowego zmysłu ludności żydowskiej, iż przy wszystkich troskach i całej niedoli pamiętać będzie nietylko o sobie, ale także i o innych, a szczególnie o ideowych zadaniach żydostwa. Można i w najgorszym czasie poniechać niejednego wydatku i pominąć rzeczy, które nie są absolutnie konieczne; ale bardzo wiele w dziele odbudowawczem nie da się odroczyć i napiera tak intensywnie, iż środki po temu, choćby to przyszło bardzo uciążliwie, muszą być stworzone. Pozwólcie mi Panowie mieć nadzieję, iż Ich zabiegom, łącznie z zabiegami p. Jaffego, uda się i teraz pomimo wszystko uzyskać pomyślny rezultat i naszą wielką, świętą sprawę posunąć o krok naprzód.

W tem oczekiwaniu pozdrawiam Panów

Z głębokiem poważaniem

OSKAR WASSERMANN.

są wszystkie nasze nadzieje dzisiaj bardziej jeszcze aniżeli kiedykolwiek, zależy od rezultatów każdej poszczególnej akcji. Leib Jaffe zrobi wszystko co do niego należy. Będzie się starał, ażeby ramiona nie opadły. Ale i najgorliwszy i najbardziej wierzący bojownik tylko tak długo potrafi stać z podniesionemi ramionami, jak długo bezinteresowni i oddani towarzysze podtrzymują jego ramiona.

W imieniu wielu przyjaciół przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia naszemu emisarjuszowi i tym wszystkim w Krakowie, których serce związane jest z Erec Izrael.

Wielka manifestacja palestyńska z udziałem Leiba Jaffego

Kraków, 23 stycznia.

Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy, odbyła się we czwartek wieczór w Sali Starego Teatru uroczysta akademja palestyńska z udziałem wybitnego poety i działacza sjonistycznego, naczelnego dyrektora Keren Hajesodu Leiba Jaffego z Jerozolimy. Akademja odbyła się przy licznym udziale szerokich rzesz publiczności, która z niesłabnącem zainteresowaniem słuchała porywających słów Jaffego.

Akademję zagaił

DR. I. SCHWARZBART,

który w imieniu Organizacji Sjonistycznej w serdecznych słowach powitał wybitnego działacza. Jaffe przybył do nas — wywodził mowca — w chwili trudnej, kiedy przesilenie dotknęło ruch sjonistyczny na terenie finansowym i politycznym. Obchodzimy właśnie teraz 50-lecie ruchu sjonistycznego, który rozpoczął się pod znakiem Chibat-Cijon. Przed 50 laty zdawało się, że odbudowa Palestyny jako żydowskiej Siedziby Narodowej jest nieosiągalnym snem. Była to pierwsza faza sjonizmu. Druga faza, to okres od deklaracji Balfoura, w którym snuto marzenia o natychmiastowej realizacji państwa żydowskiego. Sen ten rychło prysnął, i weszliśmy w trzecią fazę, obecną, w okres uciążliwej pracy nad odbudową Palestyny. Praca ta opiera się na dwóch filarach, z których

jednym jest naród, drugim zaś splot warunków zewnętrznych.

Gdyby splot tych warunków był dla nas pomyślny, to sjonizm byłby zadaniem łatwem, albowiem wszystko, co w narodzie żywotne, staje na stanowisku odbudowy Palestyny.

Niestety atoli warunki zewnętrzne są ostatnio niepomyślne, a trudności stale wzrastają. Stąd wniosek, że drugi filar:

naród musi wypełnić lukę stworzoną przez nieprzychylne warunki.

Należy pamiętać, że wszystkie ruchy wolnościowe musiały walczyć o swoją ideę i na jej ołtarzu ponosić bardzo duże ofiary. Trzeba zaś pamiętać, że ruch sjonistyczny stworzył już wiele silnych pozycyj, które mogą stanowić oparcie dla przyszłej pracy. Nastąpiła

zmiana psychologji w Żydzie palestyńskim i w Żydzie golusowym,

a Palestyna stała się centralnym punktem życia żydowskiego. Gdyby nie było dziś Palestyny, naród żydowski pozostałby bez celu, bez ideału, — gdyby nie istniała dziś idea niepodległości, życie Żydów nie miałoby wartości. Obok zaś tej wielkiej pozycji istnieje druga —

silna pozycja jiszuwu żydowskiego

Rozwój jiszuwu stwierdza nam, że warto

cierpieć, pracować borykać się z trudnościami dla takiego pięknego celu.

Apelem o silny resonans słów Jaffego zakończył Dr. Schwarbart swe przemówienie, nagrodzone hucznemi oklaskami.

Red. Dr. Berkelhammer odczytuje następnie list **posła Dra Thona** przyjęty burzą oklasków.

List posła Thona

SZANOWNE ZGROMADZENIE!

Nie mogąc niestety osobiście przybyć na dzisiejszą Akademję, witam Państwo najserdeczniej na tej drodze. Zazdroszczę Państwu pięknej godziny, którą przeżyć Wam wypadnie w górnej atmosferze porywającej wymowy naszego kochanego Gościa p. Jaffego. Z Jego słów z pewnością bić będzie tchnienie tworzącej się nowej żydowskiej Palestyny. Wysłuchacie niewątpliwie z każdego słowa Jego — drgnienia troski o los naszego dzieła, ale zarazem uderzy na Was elementarny prąd silnej i niezachwianej woli doprowadzenia tego dzieła do szczęśliwego zakończenia. Tylko taki człowiek, jak Jaffe, który wszystko, co ma w swojej bogatej duszy najżarliwszego, wszystko, czem jest aż do samej głębi swego jestestwa, złożył bez zastrzeżenia i bez reszty na ołtarzu służby dla swego narodu. — taki człowiek ma prawo, ale też i obowiązek, przyjść do wszystkich Żydów świata i budzić ich sumienie i żądać, ażeby nie opuścili ani na jedną chwilę odbudowy Palestyny. Albowiem odbudowa Palestyny nie jest jakiemś przedsiębiorstwem luksusowem, które się kontynuuje w chwilach ekonomicznego dopływu, a opuszcza się w chwilach gospodarczego odpływu. Takiem przedsiębiorstwem Erec-Israel nie jest. Ona jest już dzisiaj dla nas procesem życiowym, którego ani na chwilę zaniechać nie wolno, jak samego życia nigdy i w żadnym punkcie przerywać nie wolno. Przerywanie życia znaczy — wieczna śmierć. Raczej przypomina bezwględna konieczność nieprzerwanego kontynuowania odbudowy naszej siedziby narodowej owo subtelne, pełne głębokiej poezji wierzenie talmudu, który mówi, że nad każdą trawką, nad każdym kwiatkiem. nad wszystkiem co się rwie ku życiu i ma przeznaczenie róść, stoi anioł i bije i wciąż upomina: Gadejl — rośnij!

Palestyna musi róść i też rośnie. Rośnie pomimo trudności. A nie to jest naszą największą troską, że nam mocarna Anglja nie dotrzymała danej obietnicy. To było naszym losem nieraz w dziejach, że narody nam wierności ani przyrzeczeń nie dotrzymywały. Stąd się też ustaliło słowo: „W'chesed leumim chatat" — „Łaska narodów przestępstwem się kończy... Ale nie to jest główną naszą troską. Wszak nie było Anglji, a była żydowska Palestyna. Nie będzie Anglji, a będzie żydowska Palestyna. Oto jedno idzie i to jest nasza główna troska, ażeby „Israel" pozostał przy sztandarze „Erec" i stworzył Erec-Israel. Od naszej wierności i naszej wytrwałości nasza przyszłość zależy. A o te właśnie siły przychodzi upominać się Leib Jaffe. On ma prawo od nas tego żądać, a my mamy obowiązek mu to dać. Patrzcie — gdzie spojrzenie pada, chmury się ściągają. Ciemno i ciemniej się robi na obszernych połaciach tej naszej planety. Ale w Palestynie przecież coś pięknego i żywego rośnie. Tam bowiem my sami budujemy sobie, my sami budujemy siebie.

Tam wszystko z naszego entuzjazmu, z na-

Mowa Leiba Jaffego

Następnie zabrał głos entuzjastycznie powitany

Leib Jaffe

który w przeszło godzinnem, porywającem przemówieniu zobrazował w barwnych słowach rozwój Palestyny w ostatnim okresie.

Po raz drugi — wywodził mowca — przywożę do Krakowa pozdrowienia z Palestyny. Ze względu na miłe wspomnienia poprzedniego pobytu, chętnie mowca przybywa do Krakowa, aby tutaj znaleźć nieco pocieszenia wobec ciężkiej sytuacji żydostwa światowego i ażeby z drugiej strony

podnieść na duchu obrazem tego, co tworzy się w Palestynie.

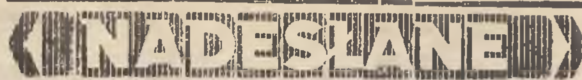
Palestyna może już dlatego stanowić dla nas pocieszenie i jasny punkt w dzisiejszym smutnym okresie, że jest to dziś

jedyny kraj, gdzie istnieje jeszcze radość żydowska, prócz żydowskich smutków.

Jesteśmy coprawda rozczarowani wypadkami politycznemi, ale

nie w konstelacji politycznej tkwi istota zagadnienia.

Kiedy w roku 1929 doszło do krwawego pogromu w Palestynie, to prawdziwym symbolem życia żydowskiego w tym kraju był fakt, że w trzy dni po pogromie do kolonji robotniczej w Jerozolimie powróciły pracowniczki w trosce o rozwój swego gospodarstwa. I nigdy jeszcze jiszuw żydowski nie zwiększył się tak silnie, jak właśnie w ostatnich 2 latach po zajściach z 1929 roku. Wielokrotnie zwiększyła się Jerozolima Tel-Awiw powiększył swój stan posia-



szej wiary i z naszej ofiary wyrasta. Dajmyż i my te cząstkę ofiarności, której się od nas żąda, która się od nas należy.

Budujemy razem wszyscy — Żydzi całej ziemi, wszystkich krajów.

• • •

W imieniu organizacji Kobiet Żydowskich W. I. Z. O. wita w pięknych słowach Jaffego

p. Drowa Aptowa.

Mówczyni podkreśla że kobieta żydowska zna dziś dokładnie obowiązki, jakie na niej ciążą i wypełnia je też w ramach możliwości. Dolą kobiety były zawsze drobne uczynki, które atoli w sumie składały się na wielkie dzieło. Żydostwo przeżywa dziś razem z całym światem silne przesilenie gospodarcze, ale

stokroć gorsze jest przesilenie moralne.

Z tego przesilenia istnieje dla żydostwa tylko **jedno wyjście - głęboka wiara w ideał palestyński.** Tę głęboką wiarę należy starać się utrzymać za wszelką cenę. Dwa kierunki można odróżnić w pracy palestyńskiej: jeden to realny czyn, żmudna praca około budowania

podstaw materjalnych jiszuwu żydowskiego.

Na tym gruncie dopiero budujemy

sen o nowem życiu żydowskiem w Palestynie i o nowych wartościach kulturalnych.

(Oklaski).

P. Henig

wita L. Jaffego w imieniu Poale-Sjonu i podkreśla, że

robotnicy żydowscy widzą w Keren Hajesod instrument pracy palestyńskiej.

Po roku 1929, kiedy nastąpiły krwawe pogromy w Palestynie, a po nich pogromy polityczne, wyszło z kół robotniczych w Palestynie hasło, by zwiększyć i wzmocnić pozycje żydowskie w Palestynie. Wobec obecnej sytuacji Żydów na całym świecie

znaczenie pozycyj palestyńskich jest pierwszorzędne.

Od zwiększenia pracy zależy także możność rozwiązania problemów politycznych. Wzmocnienie jiszuwu powinno być tedy w obecnej chwili głównym celem. (Oklaski).

dania o kilkaset domów,

powstały nowe kolonje rolnicze,

dolina Sarońska została zasiana nowemi osadami, a na każdym kroku widać rozwój. — Wzrósł eksport pomarańcz palestyńskich,

rozwinęły się świetnie gospodarstwa rolne, przemysł,

kończy się pracę nad elektryfikacją kraju, z fabryk nad Morzem Martwem już dziś eksportuje się do Anglji brom, a widoki rozwoju tych przedsiębiorstw są olbrzymie.

Palestyna jest pozatem jedynym krajem w świecie, w którym

niema bezrobocia.

W najbliższym już czasie rozpocznie się

budowę nowego gmachu Uniwersytetu Hebrajskiego,

fundusze na ten cel są już do dyspozycji dzięki ofiarności prywatnej. W najbliższym czasie rozpocznie się realizację planu kolonizacji tysiąca rodzin,

od skolonizowania narazie 200 rodzin.

Wkrótce nastąpi budowa kolei, łączącej Hajfę z Bagdadem. Mowca cytuje słowa prezesa Izby Handlowej w Palestynie, wybinego fachowca w dziedzinie gospodarczej, dyrektora Hoofiena, który podkreśla, że położenie Żydów w Palestynie

jest dziś o wiele lepsze, niż gdziekolwiek.

Nie w cyfrach atoli i nietylko w gospodarstwie tkwi wielka i żywotna wartość Palestyny.

Nasza młodzież widzi tam przed sobą lepszą przyszłość.

Chłodny lord Reading zachwycał się pełnią życia młodzieży żydowskiej w Palestynie.

Tam bowiem nie czuje się kryzysu.

Palestyna jest dla Żydów najpiękniejszą legendą, legendą, która jest rzeczywistością. Życie żydowskie jest dzisiaj na całym świecie nie mal beznadziejne, zdaje się, jakoby wszystkie złe moce zwróciły się przeciwko Żydom, pozostała nam tylko legenda i rzeczywistość palestyńska.

Jakże mało atoli zrobiliśmy dla Palestyny wobec olbrzymich możliwości! Mowca wskazuje, że w Palestynie żyje 55.000 Żydów z Polski i ci Żydzi, żyjący w Magdiel, Bnej Brak, Tel Awiw uratowali swój byt. Gdyby byli pozostali w swych dotychczasowych siedzibach, znajdowaliby się napewno podobnie, jak całe wielkie grupy narodu, w krańcowej nędzy. — Dziś są wolnymi ludźmi, którzy pracują i mają ugruntowany byt. Gdyby wówczas sprowadzono do Palestyny nie tysiące Żydów, lecz setki tysięcy, sytuacja polityczna wyglądałaby inaczej. Dziś konjunktura jest inna, dziś szarzyzna i powszedniość panuje powszechnie. Jeśli zaś jeszcze narody liczą się z nami, to tylko dlatego,

że stworzyliśmy coś trwałego, że posiadamy jakiś ideał i nad jego urzeczywistnieniem pracujemy.

Gdybyśmy mogli potroić naszą pracę, to nasze położenie byłoby zgoła inne. Kiedy mowca wyjeżdżał z Palestyny, koloniści z Nahalal powiedzieli mu, by nie opowiadał o tem, co stworzono, ale

o tem, czego nie stworzono, a co można było stworzyć

Posiadamy w Palestynie

40.000 dunamów ziemi w Wadi Chawarit, a na tej ziemi pracuje zaledwie 30 ludzi, niema bowiem funduszów, aby osiedlić tam setki kolonistów.

I stąd niepokój, jaki widać w Palestynie. Mówca przytacza słowa słyszane w Ejn Charod, że pracowników palestyńskich ogarnia niepokój dlatego, iż nie widzą tej wielkiej zbiorowej woli narodu za sobą. Wschód rozwija się szybko, a my niestety poruszamy się powoli. Tym czasem zaś

naród nie może czekać.

We wszystkich krajach widać dziś straszny proces zniszczenia. Wszędzie widać zanik żydostwa, pozostaje tylko jedyna droga. — Palestyna. Młodzież nasza musi posiadać jakiś ideał, jakieś święto, bo w przeciwnym razie odejdzie od nas, szczególnie w obecnej chwili, gdy całe żydostwo znajduje się jakby na wulkanie. A bez Palesyny — jakże wygląda żydostwo? Jehuda Halewi powiedział raz, że żydostwo jest lekarzem ludzkości

Dziś Palestyna jest lekarzem żydostwa, jest otuchą, pociechą, jest snem i marzeniem żydostwa.

Każdy Żyd potrzebuje więcej Palestyny, niż Palestyna — pomocy ze strony Żydów. Dlatego należy popatrzeć prawdzie w oczy. Jeśli nie zdołamy stworzyć w Palestynie wielkiego dzieła, to z pogardą będą na nas patrzeć narody. Szare stanie się nasze życie, bez jednego promyka jasności, bez żadnej nadziei. W dzisiejszej sytuacji nie mamy drogi powrotnej.

Cofnięcie się oznacza ruinę i zniszczenie. Kroczenie zaś naprzód oznacza nadzieję.

W porywających, poetyckich słowach malu je Jaffe obrazy pracy palestyńskiej i stosunku Żydów do Palestyny, wskazując na silne węzły łączące naród i kraj. Pamiętać należy — mówi mówca — o symbolu tego stosunku, o Wadi Chawarit, na której żyje dziś 30 dusz, a w której setki kolonistów może znaleźć stały ugruntowany byt. Apelem do pomocy, do poświęcenia i pracy kończy mówca swe wspaniałe przemówienie, przyjęte niemilknącą burzą oklasków.

Po odśpiewaniu „Hatikwy“ Dr Schwarzbart zamknął piękną manifestację.

Adolf Hitler

Sylwetka Hitlera. Mówca i aktor. Wpływ Hitlera na masy. — Kto go finansuje? — Awanturnik polityczny dąży do władzy. — Megalomanja Hitlera. — Jego „misja“? —

Kto widział Hitlera z pewnej odległości, jego twarz przeciętą długim nosem, pod którym czernieją przycięte wąsy, kto zaobserwował jego chód — temu może się wydać, iż widzi przed sobą Chaplin'a, nie tego z laseczką, lecz z grubą pałką. Jeśli Charlie'mu przyjdzie kiedyś myśl sfilmowania „Charlie-dyktatora“, będzie mógł się wzorować na swym sobowtórze, Hitlerze.

Zbliska oglądany, zwraca Hitler uwagę złym, skoncentrowanym wyrazem twarzy. Szyja masywna, niezwykle gruba. Wrażenie ogólne: wulgarność w całej postaci i zarazem coś niespokojnego w ruchach i zachowaniu. Strój zaniedbany. A jednak ten człowiek wywiera wpływ fascynujący na tłumy. Źródłem tego magnetyzmu są u Hitlera: **oczy i głos.** Oczy nadają właściwy wyraz tej twarzy zmiętej, twarde, biegnące, ale płonące ogniem wewnętrznym. Nieuchwytne i przeszywające.

Głosem włada Hitler, jak aktor i śpiewak. Obejmuje on w swej szerokiej skali wszystkie rejestry.

Oto Hitler na trybunie wiecowej. Stoi nieruchomo i milcząco przez kilka chwil. Mówi; rzuca krótkie, urywane zdanie; mówi tonem rozkazującym jak na manewrach. Wymowa jego jest tak czysta i wyraźna, że słychać każde słowo w najdalszym zakątku sali. Gestem ręki podkreśla wyrazy, zdania, rzuca je przed siebie, jak ręczne granaty. I słowa jego zapalają tłum, bo Hitler umie oddziaływać na psyche tłumu.

Sława i popularność Hitlera opiera się na jego talencie oratorskim i materjale głosowym. Ta broń nie zawodzi go nigdy.

Właściwym inspiratorem Hitlera i tym, który wskazał mu — nieświadomie zapewne — drogę do sławy i władzy, był przedsiębiorca w Monachjum, w zakładach którego pracował po wojnie. Wybucha strajk. Hitler otrzymuje misję przedstawienia żądań strajkujących właścicielowi. Wywiązuje się tak dobrze z zadania, iż ten mu oświadcza:

„Hitler, jesteście na właściwej drodze. Jeśli zostaniecie socjalistą — powierzą wam stanowisko sekretarza związku; jeżeli zostaniecie nacjonalistą — wszystkie drzwi będą dla was otwarte, będziecie wielkim mówcą“.

Hitler nie zapomniał o radzie swego szefa. Został jednocześnie socjalistą i narodowcem. Karjera już była wytknięta, o programie można pomyśleć później.

Burzliwe lata 1919 r., 1923 r., nieudany marsz na Berlin, 1925 r. w okupowanem Zagłębiu Ruhry — pierwsze to próby działalności Hitlera. Pod koniec 1925 r. zdobywa sobie poparcie przemysłowców nadreńskich i z ich pomocą finansową zakłada dziennik „Voelkischer Beobachter“. Teraz zaczyna się jego właściwa karjera. Ruch narodowo-socjalistyczny rozwija się i pędzi z szybkością lawiny. Udzielają mu już pomocy junkrowie pomorscy, interesuje się nim Hugenberg, tuzy i magnaci wielkiego przemysłu i kapitału.

W listopadzie 1931 Hitler znajduje się już u zenitu swej potęgi. Siły jego rosną, szeregi zwolenników wydłużają się w nieskończoność, ale — program partji staje się coraz bardziej mgławicowy. „Moim celem — mówi Hitler — jest mój naród, jego chleb codzienny, jego wolność i honor. Złudy patrjotyzmu burżuazyjnego zastąpię silną wolą narodową mej partji, miraże sprawiedliwość społeczną pod egidą mej partji. Niemcy prowadzone przez nas obudzą się, aby wypełnić swoją misję“.

Jaką misję? O tem Hitler nie mówi. Sam nie wie, jaka to misja. Kto nim kieruje? Dla kogo właściwie pracuje? On sam wierzy w nadejście dnia, który utrwali jego władzę. Megalomanji mu nie brak.

Hitler ma wrogów we własnym obozie. Ale narazie nie przeszkadzają mu ich ataki. Jego władza nad tłumem jest jeszcze pewna i nienaruszona. Panuje nad masą.

W pełni swych sukcesów dostrzega obecnie Hitler, iż to, co zamierzał osiągnąć siłą i przez walkę, może mu wpaść w ręce przy użyciu środków i dróg legalnych. Rola awanturnika politycznego się kończy, zaczyna się rola męża stanu. Do tej roli Hitler, zdaje się, nie dorasta i nie jest przygotowany.

Pierwszem może niepowodzeniem Hitlera jest i będzie w skutkach jego sukces. Jeden z założycieli partji nar. socjalistów, Artur Dinter, który opuścił partję, mówi: „Wiem, że ani Hitler, ani jego sztab nie mają żadnego planu zorganizowania rządów. Hitler to demagog, aktor, studjujący każdy swój gest, oszukujący masy, aby zadowolić swą ambicję.“

„Hitler, oświadcza jeden z dyplomatów niemieckich, jest przejawem materjalnym niezadowolenia mas ludowych w Niemczech.“

Kogo chciano uprowadzić w Konstancy?

Aresztowani w Konstancy komuniści rosyjscy mieli, jak już donieśliśmy, zamiar uprowadzić osobistość, która chciała Trockiemu przewieźć bardzo ważne dokumenty z Rosji sowieckiej. Tą osobistością ma być żyjący w Rumunji dyplomata Aczebekow, który w r. 1921 był dyplomatycznym przedstawicielem unji sowieckiej w Bernie. Później Aczebekow jako sekretarz prywatny Stalina miał zreorganizować Czekę. W misji dyplomatycznej wysłany został do Konstantynopola, gdzie miał wejść w kontakt z Trockim. Gdy się w Moskwie o tem dowiedziano, odwołano go natychmiast z Konstantynopola ale Aczebekow nie chciał wrócić do Moskwy. Sowiety miały wyznaczyć miljon dolarów dla jego schwytania i w tym celu przekupiono kapitana greckiego okrętu „Philomela“, który zobowiązał się dostawić Aczebekowa do Odessy. Kapitana aresztowano. Aresztowano też całą załogę. Gdy plan uprowadzenia Aczebekowa się nie udał, **postanowiono go zgładzić.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Niewłaściwe praktyki egzekucyjne

W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki, że władze skarbowe czy też instytucje ubezpieczeń społecznych przeprowadzają u dłużników egzekucje z tytułu zaległych podatków względnie opłat ubezpieczeniowych i nie licząc się zupełnie z poprzedniemi sądowemi zajęciami na rzecz prywatnych wierzycieli przeprowadzają z błyskawiczną szybkością licytacje. Efekt jest oczywiście taki, że ruchomości sprzedane zostają, jak to zwykle bywa przy licytacjach skarbowych, za minimalną kwotę, nie wystarczającą nawet na pokrycie zaległości podatkowych a wierzyciele prywatni mimo uzyskanego jeszcze dawniej zajęcia wychodzą z niczem! Nie trzeba specjalnie podkreślać, jak krzywdzącemi dla wierzycieli jest to postępwanie, przyczem zwrócić należy uwagę, że niewykluczone są na tem tle nadużycia ze strony samych dłużników. W ostatnich tygodniach zdarzyło się np. w Krakowie kilka wypadków, że na licytacji skarbowej sprzedano za parę tysięcy złotych całe urządzenia fabryk czy sklepów wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych! Na licytacji sądowej taki wynik byłby niemożliwy, gdyż z jednej strony zasadą jest, że sprzedaż nie może nastąpić poniżej trzeciej części wartości, a z drugiej strony w licytacjach sądowych bierze z reguły udział znacznie większa ilość licytantów.

W interesie bezpieczeństwa prawnego jest rzeczą niedzownie konieczne zaradzenie temu stanowi rzeczy. Przypomnieć należy, że o możliwości takiej kolizji między egzekucją sądową a administracyjną ustawodawca pomyślał i starał się jej ujemnym skutkom zapobiec. Mianowicie do kwestji tej odnoszą się rozporządzenia austr. Min. Sprawiedliwości z r. 1897 i 1900, które nakazują, by wszelkie protokoły zajęć administracyjnych przesyłane by ły natychmiast właściwym sądom egzekucyjnym do wglądu. Sądy te mają porównać nadesłane protokoły z własnemi protokołami zajęć i w razie identyczności zajętych przedmiotów mają zaznaczyć to na swych protokołach a równocześnie zawiadomić o tem władze administracyjne. Dla ułatwienia sekwestratorom administracyjnym rozpoznania, czy odnośne przedmioty zostały już poprzednio zajęte przez sąd, należy przy wykonywaniu egzekucyj sądowych umieszczać na zajętych przedmiotach odpowiednie urzędowe znaki. Niestety w praktyce przepisy te z niewiadomych powodów nie są zupełnie przestrzegane, tak, iż ani władze administracyjne nie wiedzą o tem, czy u dłużnika dokonano już zajęcia sądowego ani też naodwrót sądom ani wierzycielom nie wiadomo o przeprowadzeniu u dłużnika egzekucji administracyjnej.

Częściowem uregulowaniem tej sprawy miało być rozporządzenie polskie Ministra Sprawiedliwości z 13. sierpnia 1930, które postanawia, że w razie zbiegu egzekucji administracyjnej z egzekucją sądową wyłącznie właściwym dla przeprowadzenia egzekucji i sprzedaży ma być sąd. Niestety i to rozporządzenie nie jest w praktyce przestrzegane a co gorsza nie ma ono zastosowania do egzekucji danin publicznych i ubezpieczeń społecznych.

Ze względu na coraz bardziej masowy charakter egzekucyj podatkowych, ubezpieczeniowych jak i sądowych konieczną jest rzeczą, by w interesie wszystkich stron zainteresowanych sprawa ta została jaknajszybciej uregulowana. Najprostszem wyjściem byłoby wspomniane ostatnio rozporządzenie z 13. sierpnia 1930 rozciągnąć również na egzekucje z tytułu danin publicznych i ubezpieczeń społecznych, skoro nie widać żadnego rozsądnego powodu odrębnego traktowania tych właśnie obecnie najczęstszych egzekucyj. Oczywiście nie wystarczy samo ustawowe uregulowanie tej sprawy lecz koniecznem jest, by przestrzegano go istotnie w praktyce.

Dr. B. S.

W sprawie reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych

Onegdaj odbyła się w dyrekcji Monopolu Tytoniowego konferencja z przedstawicielami Związku Inwalidów Wojennych R. P. i Związku Kupców Tytoniowych, w sprawie wydanego ostatnio rozporządzenia o reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych. Na konferencji omawiano kwestję zamierzonego wprowadzenia wspólnych rejonów hurtowni tytoniowych, sprawę komasowania hurtowni, oraz sprawę rabatu, udzielanego przez dyrekcję monopolu hurtownikom i detalistom.

Delegaci związku inwalidów i kupców tytoniowych przedstawili postulaty koncesjonarjuszy tytoniowych, przedstawiciele dyrekcji monopolu zaś zapewnili, że obniżenie rabatów nie jest przewidziane, oraz, że w związku z wprowadzeniem wspólnych rejonów odebranie koncesyj niektórym hurtownikom nie jest przez dyrekcję monopolu zamierzone. (PAP).

Projekt wstrzymania ruchu towarowego w niedzielę i święta

Spadek przewozów towarowych na P. K. P. w grudniu 1931 r. wyniósł w porównaniu z listopadem 31 proc., a w pierwszej dekadzie stycznia br. 48 proc. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. W rezultacie liczba bezczynnych wagonów towarowych wynosi 75,000, zajmujących ponad 700 klm. toru.

Celem przeciwdziałania temu niepomyślnemu układowi stosunków, który stawia pod znakiem zapytania przewidzianą w preliminarzu P. K. P. na rok bieżący wysokość wpływów, opartą na obliczeniach, że przewozy towarowe będą w r. b. tylko o 3 proc. mniejsze, niż w roku 1930, wysuwane są różne projekty, a m. in. projekt wstrzymania ruchu towarowego w niedzielę i święta. Trudno jest narazie przewidzieć, jak do tego projektu ustosunkują się zainteresowane sfery gospodarcze. Niemniej wydaje się, że nie byłby on na rękę przemysłowi węglowemu, gdyż wstrzymanie ruchu w pewnych dniach pociągnęłoby za sobą konieczność przetrzymywania statków w portach, za co kopalnie odpowiadają.

Przywóz surowców mydlarskich

Min. Przemysłu i Handlu załatwiło przychylnie postulaty przemysłu mydlarskiego, zgłoszone w związku z wprowadzeniem zakazów przywozu tłuszczów, potrzebnych do produkcji mydła. Ministerstwo postanowiło ustalić kontyngenty przywozowe olejów palmowego i kokosowego w wysokości, odpowiadającej przeciętnym miesięcznym przywozu z r. ub. Ogólna dozwolona ilość tłuszczów, które mogą być importowane, wyniesie około 2 tys. ton. Pozwolenia na przywóz tych tłuszczów będą udzielane na tej podstawie wszystkim zainteresowanym.

18 miljonów bezrobotnych

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło statystykę, obejmującą dane o bezrobociu w 25 głównych krajach przemysłowych świata. Okazuje się, że ogólna cyfra bezrobotnych na świecie dochodzi do 18 miljonów. Stany Zjednoczone nie podały dokładnych cyfr, zadawalając się twierdzeniem, że ilość bezrobotnych wynosi w Ameryce 20 procent ogólnej ludności pracującej. Poważne pozycje zajmują w tej statystyce Niemcy, Austrja, Włochy, Japonja i Polska. Statystyka Międzynarodowego Biura Pracy stwierdza dalej, że w krajach, które w roku 1931 porzuciły parytet złota, bezrobocie relatywnie się nie zwiększyło, a w Anglji nawet się zmniejszyło o 110,000 bezrobotnych.

Ustępstwa domu Rotszylda dla wierzycieli Amstelbanku

Jak wiadomo, dotychczas dom Rotschilda obiecał wierzycielom Amstelbanku, których pretensje wynoszą do 5000 dolarów, pretensje te od wypadku do wypadku zaspokoić, głównie w stosunku do osób, zasługujących na szczególne względy. Teraz wypłynął nowy projekt uregulowania pretensyj wierzycieli Amstelbanku, a mianowicie osoby, których pretensje wynoszą do 60.000 dolarów, mają otrzymać 40 procent, natomiast wszystkim wierzycielom, których pretensje wynoszą do 5.000 dolarów, wypłacić się ma całą pretensję. Dom Rothschilda zachowuje się pozytywnie wobec tej propozycji, a jej realizacja zależy od zgody austrjackiego Banku Narod. i wierzycieli zagranicznych.

Sowiety wzmacniają dumping drzewny

W pierwszych dniach stycznia ogłoszone zostało w Rosji zarządzenie, które napewno we wysokim stopniu zainteresuje Europę. Najwyższa Rada Gospodarcza, a więc władza centralna dla handlu i przemysłu podzielona została na trzy samoistne komisarjaty, a mianowicie dla przemysłu ciężkiego, lekkiego i drzewnego. Na czele komisarjatu drzewnego stanął Łobow, dotychczasowy zastępca komisarza dla spraw komunikacji, jeden z najdzielniejszych organizatorów produkcji Rosji sowieckiej. Jak z tego wynika, przygotowują się w Rosji sowieckiej do nowej kampanji drzewnej. Rosja sowiecka doszła widocznie do przekonania, że eksportem zboża nie pokona trudności finansowych i dlatego uważa przemysł drzewny za „przemysł przyszłości“.

Nowy wynalazek w dziedzinie produkcji bawełny

Departament pracy we Waszyngtonie donosi, że w dziedzinie produkcji bawełny skonstruowano maszynę, która wywołać może prawdziwy przewrót. Jak wiadomo, przy żniwach bawełny w Ameryce pracują głównie murzyni. Nowo wynaleziona maszyna produkuje w przeciągu trzech godzin tyle, ile zużyć trzeba było dotychczas 72 godzin pracy ręcznej człowieka. Tego rodzaju fenomenalny wynalazek nie jest niestety błogosławieństwem dla robotników, przeciwnie jest klątwą, gdyż przyczyni się tylko do zwiększenia bezrobocia. Jest to jeszcze jedna ilustracja, że racjonalizacja i rozwój techniki stanowią jedno z najważniejszych źródeł bezrobocia międzynarodowego.

REDUKCJA CZASU PRACY W STOCZNI GDYŃSKIEJ. Jak się dowiadujemy, stocznia gdyńska zredukowała narazie czas pracy robotników do 4 dni w tygodniu.

SPRZEDAŻ MIEJSC NA GIEŁDACH TOWAROWYCH.

Donoszą z New Jorku, że na tamtejszej giełdzie bawełnianej, sprzedano w dniu 18 bm miejsce za 13,700 dol., gdy w dniu 9 bm osiągnięto 14.000 dol. Za sprzedaż miejsca na nowojorskiej giełdzie kawy uzyskano w dniu 18 bm. 4,000 dol., gdy w dniu 7 bm. 5,000 dolarów.

Po katastrofie kolejowej



Na zdjęciu gruzy pociągu po strasznej katastrofie koło Amiens, o której już onegdaj donieśliśmy.

Zjazd Żydowskiego Społecznego Szkolnictwa Średniego w Polsce

W niedzielę dnia 17 b. m obradował w Łodzi w sali „Bnej Brit“ Zjazd delegatów szkół średnich, należących do Związku Zrzeszeń Społecznych, utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce. W Zjeździe wzięło udział 22 delegatów, reprezentujących szkoły średnie w Łodzi, Kaliszu, Kielcach, Krakowie, Kutnie, Międzyrzeczu, Mławie, Piotrkowie, Przemyślu, Płocku, Radomiu, Sosnowcu, Stanisławowie, Suwałkach, Tomaszowie, Tarnowie i Włocławku.

Obrady Zjazdu zagaił obszernem przemówieniem przewodniczący Związku, p. Dr. Markus Braude, wskazując na specjalne zagadnienia, stojące obecnie przed szkolnictwem średniem w związku z sytuacją społeczeństwa żydowskiego w Polsce, jakoteż w związku z materjalnemi i moralnemi niebezpieczeństwami, przeciw którym należy zmobilizować kierownicze siły szkolnictwa. Witając przybyłych delegatów, wezwał ich p. Dr. Braude do intenzywnej pracy, celem utorowania drogi dla dalszego rozwoju szkolnictwa.

Do Prezydjum Zjazdu wybrani zostali pp.: Dr. Braude jako przewodniczący, oraz Ersler (Włocławek), Perła (Mława) i Dr. Ritterman (Stanisławów) jako zastępcy przewodniczącego. Ponadto Zjazd wybrał Komisję Permanencyjną w następującym składzie: Cukier (Łódź), Dr. Finkelstein (Kutno) i Lewi (Włocławek), Lewkowicz (Kalisz) i Żmudzki (Będzin).

Po przeprowadzeniu wyborów wygłosił p. Dr. Arje Tartakower referat o sytuacji żydowskiego społecznego szkolnictwa średniego w Polsce. Referent omówił ideowe podstawy tego szkolnictwa, które wybitnie narodowy charakter został ugruntowany w ostatnich latach, a które obecnie dąży do udoskonalenia środków wychowawczych, celem zrealizowania swego programu. Następnie referent nakreślił obraz stosunku władz państwowych do tego szkolnictwa, wskazując na osiągnięte dotychczas sukcesy, jakoteż na niedomagania i krzywdy, które należy jeszcze usunąć, a na koniec podał szereg faktów i cyfr, ilustrujących nader ciężką sytuację materjalną szkolnictwa społecznego, które ciężko walczyć musi o byt w związku z obecnem przesileniem gospodarczem.

Na posiedzeniu popołudniowem złożył p. Dr. Tartakower relację z działalności Wydziału Wykonawczego Związku w przeciągu ostatnich dwu lat. Z referatu wynika iż Związek interwenjował w ciągu tego okresu wielokrotnie w Ministerstwie W. R. i O. P. w sprawie programu nauczania w szkołach związkowych, — specjalnie zaś w sprawie programu nauk judaistycznych, jakoteż w najrozmaitszych innych sprawach, tyczących się sytucji prawnej szkolnictwa i zapewnienia jego bytu prawnego i materjalnego. Ponadto podejmowano najrozmaitsze starania w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, oraz u innych władz szkolnych i administracyjnych, celem ułatwienia sytuacji szkolnictwa i zapewnienia mu możliwości rozwoju. Wiele czasu i trudu poświęcono programowi nauk judaistycznych i przeprowadzeniu judaistycznych egzaminów dojrzałości, wiele też zrobiono celem unormowania wewnętrznych stosunków w szkołach, specjalnie zaś stosunków między Zarządami a nauczycielstwem, jakoteż celem zapewnienia szkołom odpowiedniego doboru sił nauczycielskich i kierowniczych. Referent nakreślił dalej obraz działalności propagandystycznej Związku, oraz troski jego o zachowywanie narodowego charakteru szkół, która to praca łączyła się z ciągłem odwiedzaniem szkół przez przedstawicieli Związku.

W dyskusji nad obu referatami zabrali głos pp. Lewi (Włocawek), Dyr. Brandstätter (Łódź) Dr. Einhorn (Będzin), Dr. Ritterman (Stanisławów), Ersler (Włocławek), Dr. Finkelstein (Kutno), Dr. Silberpfennig (Tarnów), Żmudzki (Będzin), Dyr. Hurwicz (Radom) i Lewkowicz (Kalisz). Mówcy nakreślili obraz stosunków panujących w poszczególnych szkołach, omawiali też kwestję sanacji materjalnego bytu szkół i starań Zarządów o utrwalenie narodowego programu wychowawczego.

Późnym wieczorem wygłosił p. Dr. Braude referat o zamierzonych reformach w programie nauk judaistycznych. Referent omówił głównie trudności, wynikłe na tle unormowania nauki religji i wskazał na konieczność zmian w metodzie nauczania biblji i języka hebrajskiego w związku z przeobrażeniami, jakie zaszły ostatnio w ogólnym systemie pracy dydaktycznej. Referent nakreślił dalej obraz działalności Związku w tej dziedzinie donosząc równocześnie o pracach wstępnych, celem zorganizowania kursu metodycznego dla nauczycieli przedmiotów judaistycznychnych, jakoteż krajowej konferencji dla tych nauczycieli, mającej zadecydować o przyszłej strukturze programu nauk.

Zjazd wysłuchał następnie sprawozdania Komisji Permanencyjnej i uchwalił szereg rezolucyj i wniosków natury organizacyjnej i zasadniczej. Między innemi uchwalono kontynuować starania u kompetentnych władz państwowych, celem pełnego zalegalizowania programu nauk judaistycznych i egzaminów dojrzałości z przedmiotów judaistycznych, jakoteż celem uzyskania pomocy finansowej ze strony Państwa i innych czynników samorządowych, oraz celem zmniejszenia ciężarów, spoczywających na szkołach z tytułu najrozmaitszych świadczeń, głównie z dziedziny ubezpieczeń społecznych. — Przyjęto też szereg wniosków w sprawie programu nauki religji i w sprawie wydania odpowiednich podręczników dla nauki przedmiotów judaistycznych, w sprawie kalendarza świąt i obchodów w szkołach, jakoteż w sprawie umowy z nauczycielstwem i dyrektorami. Udzielono też absolutorjum ustępującemu Wydziałowi Wykonawczemu i wyrażono mu podziękowanie za jego działalność.

Do nowego Wydziału Wykonawczego zostali wybrani pp.: Dr. Braude jako przewodniczący, Dr. Schweig jako zastępca przewodniczącego i Dr. Tartakower jako sekretarz, oraz jako członkowie Ersler (Włocławek), Dr. Finkelstein (Kutno), Frenkiel (Radom), Dr. Hilfstein (Kraków), Lewkowicz (Kalisz), Dr. Melodysta (Sosnowiec), Neiger (Tarnów), Perła (Mława), Wajnryb (Kielce) i Żmudzki (Będzin).

Już po północy zamknął Zjazd p. Dr. Braude dziękując delegatom za żmudną i owocną pracę i wzywając ich do dalszej działalności, celem ugruntowania podstaw społecznego szkolnictwa średniego i umożliwienia mu spełnienia jego misji narodowo-wychowawczej.

RADJO

SOBOTA, 23 STYCZNIA.

Kraków (312'8). 11'45: Przegl. prasy. 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: p. Lwów (Poranek szk.: „Ormianie“). 13'10 Komun. meteor. 13'15: Komun. gosp. 13'40: Pogad. roln. (z muz. lud.). 15'45: Giełda pieniężna i komun. dla żeglugi. 16'20: „Radjokronika“. 16'40: Gramof. 17'10: „Rozwój teletechniki i telewizji“ — inż Dorosz. 17'35: Młode talenty muz.: pp. Z. Orzażowski (obój.), L. H. Gustowska (sopr.), St. Bartlikowski (flet): Haydn, Mozart, Säens. 18'05: Dla dzieci: „Bal u wróżki“. 18'30: Koncert dzieci: kolendy (chór dzieci). 18'50: Rozmait., komun. 19: „Rzeczy ciekawe“. 19'15: Skrzynka poczt. roln. 19'30: „Przegląd polit. ub. tyg.“ — Dr. Reguła. 19'45: Dziennik pras. 20: „Na widnokręgu!“ 20'15: Muz. lekka: dyr. Nawrot, J. Kulczycka (sopr.), P. i W. Lejkinowie (ksylof.): Lincke, Stolz, Lehar, Kalman. 21'55: Feljet. „Filatelistyka“ — T. Bujwicki. 22'10: Muz. Chopina: wyk. L. Munzer (etiudy, mazurki). 22'40: Dziennik pras., komun. meteor., polic., sport., wiadom. kult. Krakowa. 23: Muzyka tan.

Katowice (408'7). 11'45—19: p. Kraków. 19'05: D. c. powieści. 19'20: K. Rutkowski: „Z podróży po Afryce“ — Fez. 20'15—23: p. Kraków.

Lwów (380'7). 11'45—12'10: p. Kraków. 12'10: Poranek szkolny („Ormianie w Polsce“: pogad. muz.). 12'45: Gramof. 13'10—15'20: p. Kraków. 15'20: „Szachy“. 15'45: p. Kraków. 15'50: Dla dzieci: „O królewiczu Leniu“. 16: Sprawy robotnicze. 16'20: p. Kraków. 16'40: Ork. salon. 17'10: p. Kraków. 17'35: Koncert skrzypc. I. Webera. 18'05—19: p. Kraków. 19'15: p. Kraków. 19'25: „O Ludwiku Marji Staffie“. 19'45—24: p. Kraków.

Sztuttgard (360'6). 16'20: Muz. 20'10: Kabaret.
Rzym (441'2). 12'45, 17'30: Muz. 21: Opera.
Wiedeń (517'2). 11'30, 17'10, 19'30: Muz. 20'15: Operetka.

Tajemnica sobowtórów

Na czem polega tajemnica sobowtórów? Nauka dotychczas nie dała na to pytanie odpowiedzi, acz kolwiek zajmuje się tym problemem już oddawna. Ostatnio poświęcił temu problemowi holenderski profesor Van Bemmelen dużo pracy i doszedł do rezultatów następujących: Sobowtóry są ze sobą spokrewnione. Gdzieś w dalszych generacjach przodków sobowtórów krzyżuje się ich pochodzenie. Jest to więc podobieństwo rodzinne i nic więcej. Ludzie bliźniaczo do siebie podobni mają gdzieś w dalszych generacjach tych samych przodków. Zdarza się więc nieraz, że ludzie ci uważają siebie za zupełnie obcych, a jednak łączy ich pokrewieństwo krwi.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok V. Nr. 2

Dziecko w Palestynie

Z okazji dzisiejszego święta Chamisza asar bi-szwat

Chamisza asar bi-szwat święto Wiosny Drzew, jakże inaczej obchodzone jest w golusie i w Palestynie!

W golusie jestto święto pamiątek, święto wspomnień o florze palestyńskiej. Dzieci dostają w ów dzień owoce palestyńskie: figi, daktyle i chleb świętojański i marzą o jakiejś dalekiej mistycznej krainie, gdzie rosną wysokie palmy i słodkie, egzotyczne owoce.

W Palestynie jest dla dzieci Chamisza asar bi szwat nie świętem wspomnienia o dawnych czasach, lecz świętem rzeczywistości. Same zrywają z drzewa owoce i oglądają drzewa palestyńskie jak starych, dobrych znajomych. Chciałyby jeno mieć ich w kraju jaknajwięcej... Na każdym kroku widzą drzewo oliwkowe, szerokolistne drzewo figowe, kaktus eukaliptus, drzewo pomarańczowe, słodko pachnące drzewo migdałowe itd.

W Palestynie jest dzień Chamisza asar bi-szwat prawdziwą wiosną drzew i dziecko palestyńskie powołuje rok rocznie coraz większą liczbę tych drzew do życia. Dłońmi uczniów i uczenic zasadzone zostały aleje drzew na ulica Tel-Awiwu i laski na skalistym gruncie Jerozolimy.

Jeszcze przed kilku laty piekło słońce niemiłosiernie przechodniów w gorący dzień mijających ulice na północy pierwszego żydowskiego miasta. Dziś ulica Eliezer ben Jehuda tworzy aleję wysoko rozrosłych drzew, o gęstej sieci konarów ocieniających szerokie trotuary. W tym roku ruszyły długim sznurem przez ulice parami uczniowie i uczenice wszystkich szkół tel-awiwskich, by zasadzić drzewa w nowej dzielnicy nad rzeką Jarkonem w Szchunath Haszchejnym. Zasadzono tam aleję Keren Kajemeth, które łącząc się z alejami Rotszylda objąć mają pieścieniem całe miasta.

Do tej procesji dzieci, które z śpiewem na ustach ruszyły rankiem, by uczestniczyć samo dzielnie w tej radosnej uroczystości, przyłączyła się w tym roku poraz pierwszy kobieca organizacja. Długi sznur aut przywiózł członkinie związku sjonistek „Wizo", które wzięły udział w zasadzeniu aleji Keren Kajemeth, służąc za wzór swym czynem młodemu pokoleniu.

Albowiem w Palestynie każda matka uczyć musi dziecko, by kochało zieleń, wytryskującą nanowo na tym przez wieki opuszczonym gruncie ojczystym. Dom i szkoła wspólnie krzewią w sercu podrastającego obywatela miłość dla wszystkiego co rośnie, co puszcza pędy na piasku, na skale, czy bagnisku w Erec Izrael.

Wchodzisz w Chamisza asar bi-szwat na podwórze freblówki miejskiej w Tel-Awiwie i widzisz, jak 3-letnie bobasy sadzą w ogródku roślinki. Każde dziecko w Chamisza asar bi-szwat w Palestynie otrzymuje w szkole doniczkę do domu. Największe wrażenie jednak wywiera na dziecku ów pochód szkół za miasto, gdy samodzielnie bierze udział w ozdobieniu nowej dzielnicy nowemi alejami drzew.

Oto jak opisuje uczeń 4-tej klasy gimnazjum w Jerozolimie uroczystość zasadzania drzew w nowej dzielnicy w „Beth-Hakerem".

„Podwórze szkolne przepełnione jest tłumem dzieci. Radość rozlana jest na każdej twarzy. Głowy umajane są wieńcami przecudnych świeżych wiosennych kwiatów. Chorągwie szkolne trzepocą się zlekka na wietrze. Każda klasa ma swą chorągiew, każda szkoła ustawiona jest oddzielnie. I oto przeszywa powietrze ostry, przeciągły gwizd. Milkną zwolna usta rozgwarzonej dziatwy. Wszystkich oczy zwrócone są w stronę nauczyciela, który stoi wysoko ponad tą falą głów i przemawia do dziatwy. Pół godziny trwa mówka i zaczynamy ruszać z miejsca. Wolno, krok za krokiem, jeden za drugim parami przeciskamy się wśród żywego muru publiczności, zgromadzonej z prawej i z lewej strony, która przygląda się przez cały czas widowisku. Na czele orszaku kroczy orkiestra, która rżnie hucznie wesołego marsza. Ale do nas, do ostatnich szeregów pochodu dolatuje jedynie uderzenie bębna. Wszystkie domy wokoło umajone są gałęziami i kwiatami. Wszędzie — zieleń. Widać, że jestto święto kwiatów, zieleni. Drzewa kłaniają się nam swemi wierzchołkami, jakby chciały rzec: Witam was małe i duże dzieci, witamy! Zdążajcie naprzód i powiększajcie dobytek drzew w kraju. Oto pomoc wasza: lasy i ogrody, które niesiecie w darze krajowi!!

Oto minęliśmy już pełne szumu i kurzu miasto i maszerujemy wśród gór. Na spotkanie przylatuje wiatr i śpiew z tysiąca gardzieli przeszywa radośnie powietrze. Pochód ciągnie się daleko i jak olbrzymi wąż przewija się po krzywych, kręconych ścieżynach.

Wchodzimy do tej nowej dzielnicy. Wygląda ona jakgdyby wykwitła nagle wśród skał swemi czerwonemi dachami domostw. Brama powitalna stoi milcząco tonąc w powodzi zielonych gałęzi i kwiatów i czeka na nasze przyjęcie. Podchodzimy do ulicy, gdzie sadzone mają być nowe drzewa. Z orszaku wyłaniają się dzieci, na które padł wybór, by zasadziły drzewka. Przy każdym dołku jest młode drzewko, które ma być zasadzone. Drży, zda się o swój los. Chwila rozstrzygająca dla życia drzewka, którem zająć się będą musiały doświadczone ręce. Łopaty i rydle uderzają o grudy ziemi, przesiąkniętej świeżym, żywotnym sokiem. A serca nasze biją pod takt tym uderzeniom i modlą się gorąco: oby drzewka się przyjęły i zaczęły rosnąć!

Wszystkie drzewka zasadzone i uczniowie rozlatują się na wszystkie strony...

WIZO krakowskie przy pracy

Wraz z objęciem nowego, pięknego lokalu w odnowionych salach dawnego pałacu Badenich (Florjańska 28 I p.) życie organizacji po krótkiej przerwie świątecznej zabiło znów żywem i intenzywnem tętnem. Pierwszy inauguracyjny podwieczorek towarzyski, który zgromadził w obszernej sali bardzo licznie członkinie i gości, ożywiony był w sposób niezwykle serdeczny i wzruszający wiązanką wspomnień z życia świątecznego w Palestynie, a którem opowiedziała zebranym p. Regina Zimmermanowa. Podwieczorki towarzyskie odbywać się będą regularnie co wtorek.

Na dzień 26-ty stycznia (wtorek) zaproszoną została do Krakowa przez Sekcję Pacyfistyczną przy Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich (WIZO) **p. Marja Schmolka** znana działaczka pacyfistyczna, przewodnicząca Ligi Kobiet dla Pokoju i Wolności w Czechosłowacji. P Schmolka, która wygłosi w WIZO na podwieczorku referat, pragnie zorganizować u nas kobiety żydowskie dla pracy pacyfistycznej; zamiar jej znajdzie niewątpliwie silny rezonans w żydowskiem społeczeństwie kobiecem.

Czytelnia bogato zaopatrzona w najnowsze dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne otwartą jest w lokalu organizacji codziennie od 6—8-mej. **Bibljoteka** uzupełniona ostatnio nowemi, cennemi dziełami z zakresu judaistyki i feminizmu otwartą jest w czwartki od 6—8 i wydaje bezpłatnie książki dla członkiń.

Odczyty i wykłady odbywają się co drugi czwartek, a ostatnio uruchomionym został cykl pogadanek pedagogicznych prowadzonych przez znanego pedagoga prof. dra N. Friedländera (raz tygodniowo).

Wielka inauguracyjna impreza towarzyska z tańcami i atrakcyjnym programem humoru odbędzie się dn. 20-go lutego w artystycznie udekorowanych salach organizacji. Obszerny komitet pań i panów czyni przygotowania do tej zabawy, mającej już kilkoletnią doskonałą tradycję najweselszej i najswobodniejszej imprezy.

Wiadomości z prowincji

Z Katowic piszą: WIZO tutejsze, które istnieje dopiero od lutego zeszłego roku, zdziałało swą konsekwentną czynnością stosunkowo wiele. Za główny cel postawiło WIZO stworzenie ośrodka kultury żydowskiej, czego kobietom tutejszym bardzo brakowało; cel ten spełniają tradycyjne podwieczorki, które gromadzą co tygodnia rzeszę członkiń, których jest obecnie 200. Wysoki poziom referatów na podwieczorek WIZO z dziedziny judaistyki, feminizmu i pracy społecznej stanowi bardzo kulturalną atrakcję dla kobiet wszystkich sfer. Wielkiem uznaniem cieszyły się inauguracyjne referaty p. Drowej Aptowej nt. Cele i Zadania WIZO, oraz p. Rostowej nt. Posłannictwo kobiety żydowskiej wobec swego narodu. W bieżącym sezonie odbyły się referaty p. Halpernowej: O dziale i iości WIZO, p. Dr. Moszkowskiej: Psychologja indywidualna w wychowaniu dziecka p. Eisenberg: Obyczaje i moralność powojenna Żydów, Dr. Schneid, Współczesne malarstwo europejskie, Dr. Henisówna: Kłamstwo u dzieci i młodzieży. Pozatem sprowadziło WIZO teatr Dawida Hermana oraz artystę trupy wileńskiej Weisslitza i urządzono dwie zabawy towarzyskie Wysłano na cele WIZO w Palestynie zł. 1000, na K. K. L. zł. 851,50 na K. H. (akcja doraźna) zł. 160, dla dwóch chaluców na podróż zł. 215, na Ezrę zł. 100, na 10 drzewek zł.315 na kuchnię ludową zł. 100.

Rozumie się, że społeczeństwo tutejsze pod wpływem WIZO nabiera większej ofiarności na powyższe cele. WIZO deleguje stale dwie członkinie po datki okazyjne z księgą pamiątkową K. K. L. i zyskuje płatników dla K Hajesod Pozatem stanowią członkinie WIZO poważny kontyngent wszelkich imprez i zbiórek organizacji sjonistycznej. WIZO zajmuje się pośrednictwem pracy dla ubogich dziewcząt żydowskich, a w najbliższym czasie założyć się ma szkołę dla wychowawczyń żydowskich i freblówkę. Współpracujemy w instytucjach charytatywnych i z tutejszym Frauenverein. Bardzo udany wieczór dancingowy był imprezą, która zyskała sukces dzięki ofiarnej pracy pań: Baumowej, Gerstnerowej, Seidlerowej, inż. Fogelmanowej, dr. Appelowej, Herbowej, Dreylichowej, Mansfeldowej, Reginie i Bronisławie Wohlfeilerowej, Kriegerowej, Ornsteinowej, Endelmanowej, Wolfowej, Seginerowej, Futerweitowej, Gałązkowej, Kaferowej, Huttererowej i Rechinecowej.

Z Żywca donoszą: W ostatnich tygodniach daje się zauważyć wzmożony ruch w działalności tutejszego WIZO. Dnia 8-go grudnia gościłyśmy p. Nellę Rostową, którą wydział podejmował w Żydowskim Domu Ludowym herbatką, ożywiona interesującą pogadanką. Wieczorem p. Rostowa wygłosiła przemówienie nt. Zadania kobiety żydowskiej wobec Jej narodu; publiczność zgotowała doskonałej referentce gorącą owację. W dniu 23. grudnia p. Dr. Nadja Stein z Berlina wygłosiła interesujący odczyt z przeźroczami nt. 30 lat pracy pionierskiej. 10 stycznia odbyło się Walne zgromadzenie członkiń przy współudziale przewodniczącej krakowskiej Centrali p Drowej Apte, która w serdecznem przemówieniu zachęcała do dalszej intenzywnej pracy. W skład nowego Wydziału weszły pp.: Landauówna przewodnicząca, dyr. Wechsbergowa i Seifertowa wice- przewodniczące, Glücksmanowa i Wechsbergowa skarbniczki, Birnbaumowa i Nehmerowa sekretarki Ponadto do Wydziału weszły panie Glasnerowa, Goldmanówna, Hoffmanowa, drowa Krauzowa, Nehmerowa Marta, Rubenfeldowa, Steelowa i Wechsbergowa.

ZE SPORTU

W kalejdoskopie ubiegłego tygodnia

Każdy tydzień przynosi nam nowych kilka wydarzeń w świecie sportowym. Niema przerw lub okresów martwych. Ledwie kończą piłkarze swój sezon na zielonej trawce, a już niezadługo siedzą przy zielonym... stoliku i radzą. „Weryfikacje“. „reorganizacje“. „apelacje“... jednem słowem wszelkiego rodzaju dyplomacje sportowe przychodzą do głosu. A tym czasem wre już w pełni sezon zimowy.

Przewija się ten cały ruch sportowy, niczem taśma filmowa w aparacie projekcyjnym. Stoimy zdala; patrzymy na ten cały rozwój wypadków i zdarzeń notujemy pewne rzeczy charakterystyczne i próbujemy dojść do pewnych konkluzyj. Weźmy pod kąt rozważań wypadki ubiegłego tygodnia. Czy można na ich podstawie dojść do jakichś ciekawszych wniosków? Zobaczymy...

* * *

Zakopane. „Zimowa stolica Polski“. Połowa stycznia, a więc pełny sezon. Tłumy kuracjuszy i turystów z całej Polski, nie brak i gości z zagranicy. — Tłumy, żądne rozrywki i zabawy. Jedną z nich — „turniej hokejowy“. Głoszą wielkie afisze o tej sensacji, bo nie byle kto zjeżdża tutaj, by przed elitą społeczeństwa popisywać się trudnemi arkanami sportu hokejowego. Przyjeżdża AZS, słynny polski zespół hokejowy. Dla wypełnienia programu gra jeszcze kilka drużyn. One są jednak, jak gdyby tylko pionkami. Główne zainteresowanie skupia się na drużynie AZS-u.

Pierwszy dzień turnieju. Gra AZS z Makkabi. — Z kim? — pyta się niejeden czytelnik afisza. Makkabi? A kto to jest zacz? Nie można już było znaleźć silniejszego przeciwnika dla mistrzowskiej drużyny Polski? No, ale trzeba pójść, zobaczyć, jak to nasze „asy“ pobawią się ze swym przeciwnikiem. Będzie chyba z „tuzin“.

Zbliża się godzina meczu. Trybuny powoli zapełniają się. Za chwilę megafon: „Rozegrany zostanie mecz pomiędzy sześciokrotnym mistrzem Polski — padają z tuby wyraźne słowa — a Makkabi“ Mecz się zaczyna. Drużyny grają równo. Mija chwila za chwilą, posuwają się wskazówki na zegarze, a bramek jak niema, tak niema. Nadchodzi wreszcie pauza. I znów płynie z tuby megafonu: „Wynik pierwszej tercji 0:0“.

Jakto, więc co to ma znaczyć! Ale czekajmy na drugą połowę. Teraz zaczyna już być coraz goręcej. Makkabi nie daje sobie strzelić bramki, a nawet odważa się atakować. Co za bezczelność! Pomruk, coraz głośniejsze. Wreszcie chór. Na trybunie siedzą drużyny, które mają rozegrać następne spotkanie, i one te dopingują swych kolegów. Rozlega się coraz głośniej: Az—Et—Es—Co—To—Jest. Publika coraz bardziej agresywna. Za chwilę ryczą już całe trybuny. A na boisku już nie grają, ale walczą. Znów pauza.

I znów megafon: „0:0“. To już grozi skandalem. Trzeba koniecznie ratować honor „mistrza Polski“. Garstka graczy „Makkabi“ nie gra już przeciw drużynie AZS-u. Ona walczy z rozszalałą jak furja dru żyną, walczy z tysiącami gardzieli na trybunie, które wydzierają się w nieustającym ryku na trybunie: „Az—Et—Es!!!“ Atmosfera niesłychanie napięta. — Coraz częściejsze są krzyki: „Złam nogę Żydowi! Bij Żyda! — odzywa się w tłumie żyłka instynktu bojowego. Ktoś podlatuje do ogrodzenia toru. Przejeżdżającemu graczowi Makkabi zrywa ktoś czapkę. Lada moment, a tłum wpadnie na boisko. Już dobiega „gra“ końca. Wreszcie... bramka. Jeest!!! — płynie jak grzmot, odbijając się głośnem echem. Honor sportu polskiego uratowany! Mistrz zwyciężył, słabą, nieznaną dotychczas nikomu drużynę żydowską. Widowiska akt pierwszy...

* * *

W pięknej sali konferencyjnej Magistratu krakowskiego rozgrywa się akt drugi. Zebranie! Dookoła zielonego stołu dziesiątki delegatów. Piłkarze krakowscy radzą. Mówią delegaci. — żalą się czy też chwalą, a sala „obojętna“. Nagle ożywienie, patrzą się wszyscy w stronę mowcy, słuchają z natężeniem — raz po raz wybucha widownia serdecznym śmiechem. Wszystko się aż trzęsie ze śmiechu. Słuchamy, co to tak śmiesznego?

Mówi delegat małego klubu żydowskiego. Mówi o krzywdach i razach, które spotykały jego klub w ciągu ubiegłego roku. Opowiada o kamieniach i kijach, które spadały na głowy jego drużyny, gdy walczyła na boiskach podmiejskich, gdy wracała z meczów pod osłoną bagnetów policyjnych.

Włada słabo językiem polskim, zmienia niektóre końcówki i stąd radość widowni. Przez jego usta płynie gehenna przejść i boleści klubu żydowskiego, który walczy z trudnościami finansowemi.

Drugi mowca żydowski. Jego klub zawieszono, a wkońcu skreślono z listy członków. Za jakie przewinienia czy zbrodnie? Nie zapłacił wkładek. Uznano klub za stojący poza nawiasem praw „piłkarstwa“, stracił wszystkich graczy, podstawę swego bytu — i musi znów w znoju i trudzie budować gmach swej egzystencji.

* * *

Dwa epizody. Krótkie, na pozór nic nie znaczące. A jednak, jak głęboko sięgające w głąb istoty sportu żydowskiego. Obrazujące, w jakich warunkach pracują nasi sportowcy i jak ich praca wygląda. Co zrobić? — nasuwa się mimowoli pytanie. Czy iść dalej po tej drodze?

Nie wytężajmy swych sił w kierunku pracy w związkach i innych kombinacjach organizacyjno-sportowych. Pracujmy w ramach własnej organizacji sportowej. Budujmy gmach wspaniale się rozwijającej organizacji „Makkabi“ w Polsce. Tutaj jest miejsce dla naszych wysiłków. A gdy stworzymy gmach wielki i silny, gdy stworzymy organizację, która będzie liczyła tysiące sportowców, których wyniki stać będą na wysokim poziomie, to wtedy będą się z nami liczyli. Będą się liczyli ci wszyscy, którzy dziś jeszcze nie mogą, a nawet nie chcą uznać pięknie rozwijającego się sportu żydowskiego.

(rg).

Rekordzistka świata w pływaniu



Eleonora Holm, młodziutka pływaczka amerykańska, która mając 14 lat, wybiła się już podczas Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie, pobiła onegdaj rekord światowy na dystansie 150 yardów (135 m.), uzyskując czas 1.53,4 min.

WEWNĘTRZNO-KLUBOWE ZAWODY O MISTRZOSTWO MAKKABI—KRAKÓW urządzone będą definitywnie 14 lutego w Nowym Targu. W programie, oprócz konkurencji o mistrzostwo Klubu w różnych dyscyplinach, odbędą się zawody o odznakę PZN. Łącznie spodziewany jest start około 200 narciarzy i narciarek, tak z Krakowa, jak i ze wszystkich Oddziałów krakowskiej Makkabi. Sekcja narciarska projektuje z okazji tej urządzenie zlotu wszystkich narciarzy, grupujących się w Makkabi karkowskiej i jej Oddziałach.

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

(16)

Autoryzowany przekład Leona Templera

A więc zaszło aż tak daleko. Nawzajem knuli spiski. Sprzysiężenia za jego plecami. Don Dominik przemóc musiał srogą boleść. Aniołowie jego uprawiali politykę spisków. Szwendali się po wrogim świecie, w czasie kiedy on pracował dla nich. Ale tylko spokojnie! Nie okazywać wzburzenia! Niewinnie tropić dalej! Może wyjdą na jaw inne jeszcze sprawy. I z podstępną chytrością, do jakiej był sposobny, patrzał na mistrza Capironiego ze zdumionym wzrokiem i dowiadywał się:

— No i cóż z niej ma być takiego?

Tullio Capironi nachylał powoli drobnego kształtnego ucha ku intonacji tego zdania, jakby sprawdzał brzmienie skrzypiec, na ile wibracyj nastrojone są za wysoko czy za nisko. Zarazem ściągnął gęste brwi:

— Może z niej coś być, co może wcale nie będzie miłe; mój drogi...

Teraz przepadły już wszystkie dobre zamiary. Don Dominik uczynił krok wtył. Laska trzęsła mu się w ręce. A on, Dominik Pascarella, co zawsze trwożnie unikał wszelkiego hałasu, wrzeszczał teraz, niepomny ludzi wokoło:

— To rzecz dla mnie nawet bardzo niemiła! A teraz z kolei ja ci zwrócić uwagę, że nie zniosę dłużej tej obłudnej gry. Z lekcjami śpiewu skończyłem niniejszem! Rozumiesz? Tak jest, skończyłem! Dzieci moje nie mają żadnej szczególnej natury. Nie trzeba nam teatralnych świecidełek. Nic z nas nie będzie! Jesteśmy zadowoleni Z nas nie musi nic być!

Mistrz Capironi słuchał tych, jak lawa dobywających się słów w napięciu; oczy jego czarne wpatrywały się w Don Dominika nieruchomo, niby krążki guzików. Kiedy atak gniewu Pascarelli minął, Capironi przeczekał chwilę, splunął wedle wszelkich prawideł sztuki, i odezwał się głosem charkotliwym, ale dobytym z głębi duszy.

— Ty całkiem niedorzeczny głupcze!

Don Dominik w oburzeniu nie wiedział, jak to dotarł aż do rodzinnej Via Concordia. do nitki przemoczony ulewą. U rogu Vico Tre Re oczekiwał Don Dominika służący Giuseppe: z zarzutką od deszczu, ze staroświeckim ukłonem z miną donosicielską bogatą w dowody, i ze słowami:

— Eccelenca! Muszę poczynić doniesienia.

Rozdział trzeci

DZIEŃ GNIEWU.

Grazja i Placido odbywali wspólną przechadzkę tego samego przedpołudnia, kiedyto w sprawy rodzinne Don Dominika chytremi pochwałami w przewrotny sposób wmieszali się przedstawiciele natrętnego świata, mianowicie w osobach: Battefioriego, brazylijskiego konsula i mistrza Capironiego.

Przechadzka ta stanowiła tajne z przepisami niezgodne prawo, na jakie ośmielali się oboje rodzeństwa każdego piątku. Nie było to jednak rzeczą wcale łatwą dopiąć radości tego niedużego grzechu; trzeba było przełamać niejedną przeszkodę. Ojcowskie prawo jeżyło się dokoła jak warowne okratowanie: Przedewszystkiem młode dziewczęta nie miały czego szukać poza domem. Wyjątki były dopuszczalne jedynie w razie konieczności załatwienia sprawunków niecierpiących zwłoki. Skoro młode dziewczę szło ulicą, dziać miało się to, w miarę możności, w towarzystwie starszej pani. Za rzecz zupełnie niewłaściwą uchodziło wszelako, żeby miejsce statecznej damy, jako towarzysz zajął młodzieniec, choćby to nawet był rodzony brat. Mogli przecież być ludzie, którzy znali siostrę, ale nie znali brata; w ten sposób rodziły się plotki, które narażały na uszczerbek dobre imię ojca. Nie można było tracić z oczu myśli o zwartej nienawiści świata, która zwracała się przeciw Pascarellom w sposób chytrze urągliwy. A chociaż, niby akt przemocy, znosić musiano modę swobodnego ubioru kobiecego, moda swobodnych obyczajów i swawolnego obcowania dla córek Don Dominika nie znajdowała się w obrębie ziemskich możliwości.

Również i student i w biały dzień nie miał czego szukać w ulicy. Każde bezpośrednio niecelowe wydalenie się z domu, a więc i każda przechadzka, była obłudnem próżniactwem Ludzie zbijający bąki i bruki — choćby to byli pozatem ludzie zupełnie zręczni jak Renato Battefiori — spodziewać się mogli odstraszającej i bezecnej śmierci starych kawalerów.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Tragedje bezrobotnych i bezdomnych

Zamieszkały w Solcu Kujawskim 40-letni robotnik Jan Kasperski, pozostający od dłuższego już czasu bez pracy, zastrzelił dwoje swych nieletnich dzieci, a następnie wypił flaszkę lizolu. Przewieziony do szpitala w Bydgoszczy, zmarł w kilka godzin później.

Zamieszkały w Nakle 80-letni robotnik Marjan Nitka bezdomny i bez pracy, nocował od dłuższego czasu na dworcu. Onegdaj wieczorem mimo próśb został wydalony z poczekalni kolejowej z poleceniem udania się do miejskiej opieki społecznej. Bezradny starzec w desperacji powiesił się na klamce drzwi na dworcu. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

Sądy doraźne pracują

Wyroki śmierci za morderstwo i szpiegostwo

Przed sądem doraźnym w Łucku pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu okręgowego sędziego Nowakowskiego była rozpatrywana sprawa braci Aleksandra (lat 19) i Teofila (lat 24) Gradzdzielów, mieszkańców wsi Dąbrowa, pow Łucki. oskarżonych o zamordowanie w dn. 10 grudnia 1931 r. na szosie Łuck—Ołyka właściciela restauracji Biernackiego. Po dokonaniu morderstwa, wymienieni napastnicy zrabowali 96 złotych. Oskarżeni w czasie przewodu sądowego przyznali się do winy. Sąd doraźny skazał obydwu na karę śmierci przez powieszenie. Ponieważ p. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wyrok wykonano we czwartek.

• • •

Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Mołodecznie rozpatrywał w trybie postępowania doraźnego sprawę oskarżonego o szpiegostwo wojskowe mieszkańca Mołodeczna Konstatego Sorocko. Został on w dniu 16 grudnia ub. r. zatrzymany na terenie pow. Mołodczańskiego w chwili, kiedy, mając przy sobie materjały szpiegowskie, usiłował przekroczyć granicę. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Obrona wystąpiła do pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prosbą o ułaskawienie skazanego. Wobec odmownej dopowiedzi wyrok został w piątek o godzinie 5-tej rano wykonany. Soroko był pracownikiem drogowym i liczył lat 33. Sprawa dwóch innych współoskarżonych będzie rozpatrywana w trybie postępowania zwyczajnego.

•

W Baranowiczach wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na osobie mieszkańca m Stołpce, Aleksandra Mordy, skazanego za uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Wyrok wykonał w obecności władz sądowych kat Maciejewski na podwórzu więzienia w Baranowiczach.

—ogo—

Studenci żydowscy w Wilnie szykanowani przez endeków

Z Wilna donoszą: W tych dniach zgłosiła się do kuratora prof. Wróblewskiego delegacja studentów-Żydów, interweniując w szeregu aktualnych spraw akademickich. Między innemi poruszona została sprawa korzystania z sal wykładowych, seminarjów i laboratorjów Uniwersytetu Wileńskiego. **Studenci endeccy szykanują nadal kolegów-Żydów, zmuszając ich do zajęcia odzielnych miejsc z lewej strony sali.** Do podobnych incydentów dochodzi nawet w szatni i ubikacjach.

W sprawie tej delegacja studentów żydowskich ma również złożyć memorjał na piśmie rektorowi uniwersytetu.

Warszawa jednak uruchamia operę

Długotrwałe starania około uruchomienia Opery warszawskiej zostały przed kilku dniami uwieńczone powodzeniem. Uzyskano porozumienie z robotnikami i zawiązano spółkę pod nazwą „Opera Warszawska", która otrzymując od miasta bezpłatnie lokal światło, kostjumy, dekoracje i opał oraz subwencję w postaci zakupienia czterech przedstawień w miesiącu po 7.500 zł. każde, prowadzić będzie Operę we własnym zarządzie. Otwarcie sezonu odbędzie się we wtorek dn. 26 bm. Na inaugurację przygotowano „Fausta" Gounoda. Program przyszłego tygodnia obejmuje „Opowieści Hoffmana", „Oneginia" „Straszny dwór" i „Żydówkę". W szybkiem tempie prowadzone są prace przygotowawcze nad wystawieniem premjer, a mianowicie: „Flisa" Moniuszki, „Janka" Żeleńskiego i „Francesca da Rimini" Zandonai.

Mieszkania w stolicy tanieją

Ostatnio zanotowano w Warszawie kilka wypadków odnajmu mieszkań w centrum miasta po cenach zniżonych. Na Marszałkowskiej na rogu Wilczej wynajęto mieszkanie sześciopokojowe bez odstępnego w cenie 250 zł. miesięcznie. Przy ulicy Moniuszki w jednym z komfortowych domów mieszkanie 7-pokojowe obliczono w cenie 325 zł. miesięcznie wraz z windą.

Nagość utrzymują się w cenie mieszkania małe, najwyżej do 4 pokoi z kuchnią. Mieszkania takie są w poszukiwaniu. Osoby, które zajmują mieszkania większe, chętnie opuszczają kosztowne lokale, przenosząc się do mieszkań mniejszych.

Oficer zdefraudował 142 tys. zł.

Oficer kasowy dowództwa floty w Gdyni porucznik Aleksy Niklewski zdefraudował z kasy dowództwa około 142 tysięcy złotych. Niklewski został aresztowany. Badany przyznał się, iż pieniądze przegrał w karty w kasynie w Sopotach. Istnieje jednak przypuszczenie, iż Niklewski przegrał tylko 6 tysięcy zł., resztę zaś przywłaszczył sobie. Niklewski jest żonaty i ma córeczkę. Przybył prokurator wojskowy z Grudziądza i opieczętował kasę dowództwa. Niklewski zostanie przewieziony do więzienia wojskowego w Grudziądzu.

Aresztowanie dyrektora banku za sprzeniewierzenie

Prasa poznańska donosi o aresztowaniu dyrektora banku Ludowego w Zaniemyślu Gruszkiewicza pod zarzutem defraudacji. „Nowy Kurjer" określa zdefraudowaną sumę na 100.000 zł.

Niezwykłe szantaże młodej panny

„Dziennik Poznański", przynosi sensacyjne rewelacje o szantażach, dokonywanych przed kilku tygodniami przez Marję L., córkę właścicielki kamienicy, pochodzącą ze znanej i szanowanej rodziny. Młoda ta osoba rozsyłała do znanych osobistości anonimowe listy, żądając przesłania pod zaszyfrowanym adresem okupu w wysokości od 100 do 1000 zł. za niezdradzenie tajemnic ich prywatnego życia. Nagromadzone w czasie śledztwa dowody były tak silne, że panna L. ostatecznie do winy się przyznała. Szantażystka została aresztowana.

Epilog rozruchów ulicznych w Płocku

W sądzie okręgowym w Płocku rozpoczął się proces przeciwko 57 oskarżonym o rozruchy uliczne, jakie wydarzyły się 2 lipca ub. roku. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Obrońcy zgłosili bardzo wielu nowych świadków, których liczba dosięga 150.

Śmierć przy ratowaniu tonących

Przy brzegu Warty w Kole ślizgało się dwu braci, uczniów szkoły powszechnej. W pewnej chwili załamał się lód i młodszy z braci zaczął tonąć. **Starszy brat pośpieszył na ratunek, lecz i on wpadł** do wody. Na krzyk chłopców nadbiegł 20-letni Władysław Derliński, pracownik pobliskiej elektrowni, skoczył do wody i uchwyciwszy starszego chłopca, usiłował dopłynąć do brzegu, jednak stracił siły i zawoławszy: „Ratuj się sam, ja już nie mogę!" znikł pod wodą. Przechodnie pośpieszyli tonącym z pomocą i wydobyli z wody starszego chłopca i Derlińskiego. Po 20 minutach uratowano i młodszego chłopca. Energiczne zabiegi przywróciły chłopcom życie, natomiast **Derliński, choć tylko trzy minuty był pod wodą, wydobyty na brzeg, już nie żył.**

LISTY Z KRAJU

Z Sędziszowa

Fala hecy antysemicko- bojkotowej, która od listopada ub. r. panoszy się po kraju, dotarła i do naszego miasteczka, choć nie ma ono nawet i gimnazjum własnego. Nasi zaś domorośli endecy stanowią znikomą garstkę, o której nikt zwyczajnie nic niewie. Nareszcie obudzili się jednak z letargu.

Na piątek 15 bm. zapowiedziany został wiec „Piasta", na którym przemawiać miał poseł Stachnik. Ponieważ w piątek jako w dzień targowy zbiera się wielu włościan, przeto postanowili nasi endecy wykorzystać tę okoliczność dla swoich celów. Kiedy w ub. piątek rano obudzili się mieszkańcy, zobaczyli wszędzie na oknach domów, na słupach telegraficznych, nawet na oknie posterunku P.P. znane już z innych miast karteczki i plakaty treści bojkotowo- podburzającej. Jedna z kartek brzmi: „Zdrajcą sprawy narodowej i wrogiem Polski jest każdy, kto zanosi grosz polski do Żyda". Inna kartka: „W Polsce jest miljon bezrobot- tłustych Żydów tuczących się polskim chlebem. Robotniku wal w pysk każdego, kto twierdzi, że tak musi być" Włościanie, którzy przybyli na targi okazali się jednak mądrzejsi i kulturalniejsi od nieodpowiedzialnych podżegaczy i przeszli do porządku dziennego nad tą bojkotową agitacją. Władze policyjne wszczęły śledztwo celem wykrycia kolporterów ulotek.

Proces człowieka bez nazwiska

W Bernie Morawskiem toczył się w tych dniach proces karny o cały szereg oszustw przeciwko człowiekowi bez nazwiska. Oskarżony przywłaszczył sobie nazwiska żołnierzy poległych podczas wojny i opowiadał rodzinom owych żołnierzy, że udało mu się po straszliwych męczarniach wrócić z Rosji. Niektóre kobiety uwierzyły w jego bajeczki i „rozpoznały" w nim swych mężów. Ostatnio przybył do pewnej wsi na Morawach, gdzie przedstawił się jako Józef Rysanek. Ciekawą jest rzeczą, że matka Rysanka, który poległ na polu bitwy, uwierzyła, że oszust jest jej synem. Gmina wydała na cześć szczęśliwie ocalonego Rysanka bankiet i zebrała dla niego większą kwotę. Latem u r. stała się sytuacja dla rzekomego Rysanka bardzo groźna, bo zaczęła się nim interesować żandarmerja. Jeden z wachmistrzów żandarmerji rozpoznał w nim zbrodniarza ściganego listami gończemi. Aresztowano go i postawiono przed sąd. Stwierdzono, że Rysanek jest poszukiwanym przez sądy Janem Liską, ale ponieważ nie ustalono, jak się naprawdę nazywa, uznano, że jest człowiekiem bez nazwiska i skazano go na 18 miesięcy więzienia za cały szereg oszustw.



KRONIKA

Wschód słońca m. 7 10	STYCZEŃ 23 SOBOTA 15 Szebat 5692	Zachód słońca 16 m. 02

Nasz dodatek ilustrowany

Do dzisiejszego numeru naszego pisma załączamy 4-stronnicowy dodatek ilustrowany (wykonany techniką rotograwjury), zawierający szereg interesujących zdjęć z życia nowej Palestyny. Na 1-szej stronie dodatku widnieje podobizna naszego czcigodnego Gościa Leiba Jaffego z Jarozolimy, pod którego kierownictwem przeprowadzana jest obecnie w Krakowie akcja na rzecz Keren Ha Jesodu.

Dziś konferencja z dyr. Jaffem

Dziś w sobotę 23 bm. o godz. 8-mej wieczór odbędzie się w lokalu stow. humanitarnego Solidarność przy ul. Zielonej 10, II p. konferencja działaczy i przyjaciół Keren Hajesod, na której p. dyr. Jaffe przedstawi plan tegorocznej akcji w Krakowie. Nie ulega wątpliwości, że oddani współpracownicy Funduszu Odbudowy, jakoteż liczna rzesza nowych woluntarjuszy stawią się gremjalnie na wezwanie Szan. Gościa z Palestyny, by społem omówić środki i drogi, prowadzące do zapewnienia akcji pełnego sukcesu, na jaki zasługuje.

Nazajutrz, w niedzielę 24 bm. o godz. 9-tej wieczór podejmowany będzie p. dyr. Jaffe przez komitet Jewish Agency i Dyrektorjum Keren Hajesodu uroczystym bankietem. Bankiet zgromadzi w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akademickiego elitę żydowskiego obywatelstwa z rodzinami i zacieśni węzły gorącej sympatji, jakie czcigodny emisarjusz z Palestyny zadzierzgnąć zdołał

Liczba Żydów w Polsce

W związku z ostatnim spisem ludności, trwają obecnie obliczenia, dotyczące narodowości i wyznania ludności w Polsce. Według prowizorycznych obliczeń **liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego wynosi w Polsce 3.200 tys.**

Ulgi w nabywaniu świadectw przemysłowych

Według zmienionej ostatnio ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zostały pociągnięte z dniem 1 stycznia 1932 r. do obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych następujące przedsiębiorstwa, dotychczas obowiązkowi temu niepodlegające:

1) samoistne przedsiębiorstwa robót i dostaw na sumę do 2.000 zł.,

2) hotele i pokoje umeblowane, posiadające do wynajęcia ponad 2 do 4 pokojów;

3) przedsiębiorstwa, zaliczone do rozdziału XIX części II lit. c. taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, a zatrudniające bądź samego właściciela przedsiębiorstwa, bądź też właściciela i jednego pracownika, względnie członka rodziny.

Ponieważ ustawa ta została ogłoszona w dniu 31 grudnia 1931 r., wymienione wyżej przedsiębiorstwa nie były w możności wykupić świadectwa przem. na rok 1932 w terminie. Z tych względów ministerstwo skarbu **odracza do końca lutego 1932 r. termin do nabywania świadectw przemysłowych na r. 1932 przez wyżej wymienione przedsiębiorstwa.**

Zarządzenie w sprawie noclegów dla podróżnych

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśniło sprawę dostarczania noclegów ubogim podróżnym. Obowiązek dostarczania pomieszczeń na noclegi dla osób ubogich, należy do gminy, która nie może zmuszać do bezpłatnego dostarczania noclegów osób prywatnych. W związku z masowem zjawiskiem podróżowania od wsi do wsi w poszukiwaniu pracy, gminy powinny sprawę dostarczania noclegów ubogim podróżującym oprzeć na dobrowolnej akcji społecznej, w ostateczności zaś dostarczać ubogim noclegów, pokrywając wszystkie koszta. Włóczęgom i żebrakom gmina obowiązana jest również dostarczyć noclegu, poczem powinna skierować ich do właściwego urzędu lub domu pracy. W stosunku do osób uprawiających włóczęgostwo i żebractwo notorycznie, gminy stosować mają obowiązujące przepisy, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta o zwalczaniu włóczęgostwa i żebractwa.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

— **STARANIEM KOMITETU RODZICIELSKIE GO. ŻYD. GIMNAZJUM I SZKOŁY POWSZECHNEJ** odbędzie się dziś o 7 wiecz. w budynku szkolnym przy ul. Brzozowej 5 zebranie rodzicielskie, na którem p. prof. Mahler wygłosi odczyt pt. „Metody nauczania historji w szkole współczesnej".

— **REPREZENTACYJNY BAL PRASY.** Dążeniem komitetu balowego jest, ażeby pozostawił on jaknajmilsze wspomnienie u uczestników zabawy i aby wskrzesił dawne piękne tredycje, które w latach powojennych uległy ogólnej pauperyzacji. Zaproszenia są już rozsyłane. Oprócz tego zgłoszenia, które kwalifikuje komitet cenzorów, przyjmowane są codziennie w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich plac Szczepański 7 od godz. 5—9-tej wieczorem. Sprzedaż biletów rozpocznie się w poniedziałek w tymże lokalu w tychsamych godzinach.

— **FIVE O'OCLOCK SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH,** który odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 4'30 w sali Pavillonu (pl. Szczepański 3) kryje w sobie nową atrakcję- niespodziankę dla uczestników, a raczej dla uczestniczek tej wesołej zabawy. Panie uprzejmie są proszone, aby nie zapomniały zabrać z sobą pomadek do ust, gdyż bez nich zabawa by się nie udała.

— **CYKL POPULARNYCH WYKŁADÓW TOZ.U.** Dziś w sobotę 23 bm. o 7-mej wiecz. w sali Stow. Kupców ul. Grodzka 43 odczyt p. dra Blassberga pt. „Odżywianie i przemiana materji". Wstęp 20 groszy.

— **ODCZYTY NA WYSTAWIE PRZECIWGRUŹLICZEJ.** Prof. U. J. dr. Józef Kostrzewski wygłosi dziś w sobotę o godz. 5'30 popoł. odczyt popularny pt. „Co każdy powinien wiedzieć o gruźlicy". Ciekawy temat napewno zainteresuje najszersze koła publiczności. Wstęp bezpłatny.

— **WPISY NA ODBYWAJĄCY SIĘ W LUTYM KURS UMIEJĘTNOŚCI SPRZEDAWANIA** dla pomocników i pomocnic sklepowych przyjmuje Krak Stow. Kupców Grodzka 43 w godz. od 4—7 wiecz. Oplata od uczestnika 20 zł.

— **NIESZCZĘŚLIWY UPADEK.** Wczoraj rano podczas pracy w urzędzie pocztowym na dworcu kolejowym spadł z drabiny Adolf Siwek, elektromonter zam. Wola Duchacka 240. Doznał on złamania nogi i został przewieziony do szpitala.

— **FATALNY WYPADEK PRZY WYSIADANIU Z POCIĄGU.** Nocy onegdajszej po przyjeździe pociągu z Warszawy na dworzec kolejowy Kosińska Anna (lat 54), żona dyrektora Huty Żelaza w Borku Fałęckim, wysiadając z pociągu włożyła nogę między schodki wagonu, a krawężnik peronu, wskutek czego upadła i doznała złamania lewej nogi w podudziu. Ofiarę wypadku przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala.

— **FUTRO Z PRZEDPOKOJU** Mularskiej Zofji, zam. Wybickiego 1 skradziono z przedpokoju futro damskie wartości 1060 zł.

— **WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO.** Nieznani sprawcy zerwali plomby przy wagonie kolejowym na dworcu towarowym w Krakowie, poczem skradli worek suszonych jelit wagi 41 kg. oraz skrzynię wyrobów cukierniczych wagi 36 kg. nieustalonej narazie wartości na szkodę PKP.

— **ZA RÓŻNE KRADZIEŻE.** W ciągu dnia wczorajszego policja przytrzymała: Węgrzyna Stanisława (lat 37) robotnika zam. w Buczynie za usiłowane włamanie do restauracji Reinera Daniela przy ul. Kobierzyńskiej 43 Maja Władysława (lat 20) robotnika zam. w Nowej Olszy jako podejrzanego o kradzież 100 zł na szkodę Uschmar Marji zam. Topolowa 30. Wróblewskiego Marjana (lat 15) za kradzież bańki mleka na szkodę nieznanego właściciela. Kenire Ludwika (lat 31) **za kradzież gęsi z wozu na ul Brzozowej na szkodę** nieznanego właściciela Gajowiaka Andrzeja (lat 36) za sprzeniewierzenie munduru wojskowego.

—o§o—

— **TOWAR — ŹRÓDŁEM ZARAZY.** Z artykułów przemysłowych brudna tutka daje największą sposobność do zakażenia. Styka się bezpośrednio z ustami, a bakcyle z niej przedostają się wprost do organizmu. Niebezpieczeństwo tem większe, że na zewnątrz niehigienicznie wyprodukowaną tutkę trudno poznać.

Gwarancją higieny więc może być tylko firma, wielkość jej produkcji, urządzenia techniczne i sam higjeniczny sposób fabrykacji.

Taką rękojmię w dziele tutek cygaretowych daje bezsprzecznie firma „Herbewo". Miljony tutek w warunkach najwięcej higienicznych dostają się do pudełek, a czyste opakowania chronią je od brudu z zewnątrz, a konsument, kupując wyroby „Herbewo", nietylko, że nie potrzebuje obawiać się niczego, ale nadto uczuwa większą przyjemność w paleniu, wiedząc, że w ustach trzyma towar czysty 213x

—o§o—

—o§o—

— **ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE** urządza w niedzielę, dnia 24 bm. zebranie towarzyskie dla członków i sympatyków w sali własnej. Początek o godz. 18.30 wiecz. 197x

—o§o—

— **NA FUNDUSZ IM. BŁP. MARJI FRAENKLOWEJ** dla Kolonji Rabczańskiej złożyli: Fabryka wyrobów szamot. w Skawinie 200 zł., Dyr. Dr. A. Ehrenpreis 50 zł., Dyr. Dr. L. Merz 50 zł. Dyr. Jakób Henefeld 25 zł., Urzędnicy tejże fabryki 75 zł., Dr. Emil Steinsberg nieprzyjęte honorarjum 30 zł., Henrykowa Tislowitzowa 25 zł. Apt. Reinholdowa 10 zł., Felicja Nowomiastowa 10 zł.

—o§o—

KOMUNIKATY

— **ZW. MŁODZ. SJON. „MENORAH".** Dziś, w sobotę, o godz. 3.30 popoł. seminarjum, prowadzi tow. Reismann.

— **„MERKAZ HACEIRIM"** (Krakowska 4). Dziś, w sobotę, o godz. 11-tej IV. Zebranie „Chny Iwri" prowadzi prof. Mühlstein. O godz. 3. zebranie członków.

— **STOW. MŁODZ. SJON. „HATCHIJA"** (Podgórze, Plac Zgody 3). Dziś, w sobotę, o godz. 4-tej popoł. seminarjum Historji Sjonizmu, prowadzi kol. Kohany. Jutro, w niedzielę, o godz. 7-mej wiecz. wieczorynka humorystyczna. Goście mile widziani.

— **MORIJA** (Warszauera 1 I. p.). Dziś, w sobotę o godz. 7.30 seminarjum Miszny.

— **Z.S.M.R. MASADA.** Dziś, o godz. 3.30 zebranie członków z referatem tow. Dra Rosenmanna.

— **ZW. ABS. ŻYD. GIMN.** Jutro, w niedzielę, o godzinie 8 wieczór referat hebrajski kol. Reimana nt. „Problemy współczesnej powieści palestyńskiej".

— **ZEBRANIE MŁODZIEŻY.** W niedzielę, dnia 24 bm. odbędzie się zebranie młodzieży urządzone staraniem org. Agudat Hanoar Haiwri „Akiba". Na zebraniu wygłoszą referaty: kier. Egz. Sjon. p. mgr. L. Salpeter oraz członkowie kierownictwa „Akiby" (w sali Przedświt-Haszachar, ul. Stradom 15).

— **TARNÓW!** Staraniem Ligi dla Pracującej Palestyny odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 24 bm., o 8 wiecz. w sali „Sokoła", referat pos. I. Grynbauma nt. „Sytuacja w sjoniźmie i sytuacja Żydów w golusie"

Naszemu Koledze Samuelowi Singerowi oraz Rodzinie wyrażamy szczery żal i głębokie współczucie z powodu bolesnego ciosu, jaki Ich dotknął przez **zgon bł. p. Ojca.**

Sekcja Kolarska Ż. K. S. „Makkabi“, Kraków.
215x

—ogo—

Naszemu kochanemu Koledze **Samkowi Singerowi** wyrażamy najgłębsze współczucie z powodu **zgonu Jego bł. p. Ojca.**

215x **Grono koleżeńskie.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22. 1. 1932. Akcje niejednolite. Dolar nieco słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 101.50.

Akcje przemysłowe: Chodorów 117, Chybie 11.50—12.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 82.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Zainteresowanie nieco silniejsze. Ruch żywszy. Silniej poszukiwano akcje Banku Polskiego po kursie nieco mocniejszym. Chodorów w transakcji bez zmiany. Chybie słabiej przy nieco większych obrotach. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna utrzymana przy większem zapotrzebowaniu. Obroty stosunkowo niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Pałcono 3-proc Pożyczkę Budowlaną 31.50 przy nastroju słabszym i 5 proc. Pożyczkę Konwersyjną 39.25 bez zmiany. Obroty większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara efektywnego słabsza przy nieco większej podaży. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.90—8.92 Kursa orjentacyjne Marka niemiecka 210—211.50, Frank szwajcarski 174.25—174.50. Funt szterling 30.75—30.90.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 22 1. 1932. Pszenica dwors. czerwona 26.25—26.50, biała 25.75—26, targowa stand. 25—25.50, żyto dwors. stand. 24—24.50, targowe stand. 23.50—24, owies ddwors. stand. 24—25, targowy stand. 21.80—2, zadeszczony 20—22, jęczmień browarniany 4—25, na krupy stand. 20.50—21, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 44—46, 45-proc. 43—43.50, 60-proc. 41—41.50 mąka pszenna z młynów kongr. 45-proc. 41—42, grysikowa 42—43, OO 39—40, mąka żytnia okr. Krak. 65-proc. 40—40.50. mąka żytnia okr. Poznań 65-proc. 41—41.50. Tendencja stała, dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 1 PAT. Akcje: Bank Polski 101, Lilpop 13. Tendencja utrzymana. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna seryjna 90, 5-proc. konwersyjna 40, 6-proc. dolarowa 55, 7 proc. stabilizacyjna 52.35, 55, 52 i trzy czw. 8-proc. Listy zast. BGK. 94. Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów niejednolita.

Waluty: Dolar 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Belgja 124.35, 124.66, 124.04, Londyn 31.05, 31.02, 31.19, 30.89, Nowy Jork telegr. 8.923, 8.943, 8903, Paryż 35.12, 35.21, 35.03. Praga 26.42, 26.48. 26.36, Szwajcarja 174.19, 174.62, 173.76, Berlin pryw 211.25 Dla europejskich tendencja mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 22 1. 1932 Ceny transakcyjne żyto 870 ton 26.75, pszenica 75 ton 24.75, ceny orjentacyjne: jęczmień 64—66 kg. 20—21, 68 kg. 21 i pół do 22 i pół. browarniany 24—25, owies 20 i pół do 21 mąka żytnia 65-proc. 36 i pół do 37 i pół, pszenna 65-proc. 35-proc. 35 i trzy czw do 37 i trzy czw. otręby żytnie 15 i jedna czw. do 15 i trzy czw. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 1 PAT. Paryż 20.17 i jedna czw, Londyn 17.73, Nowy Jork 5.12.50, Belgja 71.40, Włochy 25.77 i pół, Berlin 121. Praga 15.17, Warszawa 57.40, Bukareszt 3.05

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 22 1 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.25—169.25, Budapeszt 121.295, Bukareszt 4.258—4.298, Londyn 24.45—24.65. Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.92—28.08, Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.46—79.94. Zurych 138.40—139.20, Amerykańskie 707.75—713.75, Niemieckie 167.85—169.05, Fuancuskie 27.80—28, Włoskie 36.06—36.34, Polskie 79.30—79.90, Szwajcarskie 137.90—139.10.

Papiery wartościowe: Portland Zement 32 i pół, **Browary Lwowskie 32 i pół,** Galicja 12.80.

Trzy wnioski opozycyjne odrzuciła komisja prawnicza

Brześć — Bydgoszcz — regulamin więzienny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 1. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej rozpatrywano m. in. 3 wnioski klubów opozycyjnych, a mianowicie w sprawie utworzenia komisji nad zwyczajnej dla zbadania sprawy znęcania się nad więźniami, osadzonymi w więzieniu wojskowem w Brześciu, wniosek Klubu Ludowego w sprawie nadużywania raportów policyjnych do oddziaływania na tok spraw sądowych. Wniosek ten został ogłoszony w związku z przeniesieniem rozprawy sądowej na tle Brześcia z Bydgoszczy do Torunia. Dalej wniosek PPS w sprawie uchylenia rozporządzenia ministra sprawiedliwości o wprowadzeniu regulaminu więziennego, pozbawiającego przestępców politycznych dotychczasowych przywilejów.

Pierwszy wniosek klubów opozycyjnych referował poseł **Moszyński** (BB). który oświadczył, że z motywów załączonych do ustawy nietrudno wywnioskować, że są one tylko jednym aktem systematycznie prowadzonej **akcji politycznej, mającej na celu poderwanie zaufania do organów wymiaru sprawiedliwości państwa.** Niedalej, jak przedwczoraj klub mowcy uchwałą swą dobitnie określił stosunek do tego rodzaju poczynań, udaremniając atak opozycji na sądy Rzeczypospolitej. Przemówienie posła Miedzińskiego i argumenty większości sejmowej przeciwko tym poczynaniom mówca podziela w zupełności. Wywody referenta poparli posłowie **Car i Bogdani (BB).**

Następnie poseł **Pużak** (PPS) w przemówieniu swem wykazuje, że wniosek o powołanie nadzwyczajnej komisji ma niewątpliwie charakter polityczny ale wypływa **z głębokiego po czucia obrażonej moralności;** choćby ze względu na ujawnione fakty... nad więźniami i brak reakcji ze strony prokuratorji mimo, że więźniowie brzescy niejednokrotnie skargi na Brześć podnosili. W ciągu roku nie znaleziono ani jednej sposobności, ażeby powołane czynniki prokuratorskie i sądowe zmusić do wszczęcia postępowania: Bydgoszcz, Katowice, a wreszcie rozprawa główna w Warszawie, podczas której poseł Dubois oficjalnie, demonstracyjnie na ręce urzędującego w procesie brzeskim pro kuratora złożył oświadczenie. **Najwłaściwszą drogą dla wyświetlenia tragedji brzeskiej jest Sejm.** Dlatego też kluby opozycyjne zwróciły się jeszcze w marcu u. r. z wnioskiem o załatwienie tej sprawy za pośrednictwem **specjalnej ustawy o powołaniu nadzwyczajnej komisji.** O ile ta propozycja nie odpowiada klubowi BB, to opozycja gotowa jest pójść na **każdy inny sposób załatwienia,** byleby tylko większość wskazała, co należy uczynić, aby dochodzenia w sprawie Brześcia były wreszcie wszczęte.

Głosami klubu BB odrzucono zarówno wniosek o powołanie komisji nadzwyczajnej, jak i wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności czynników administracyjnych za to, że podając fałszywe wiadomości o wzburzeniu w Bydgoszczy w związku ze sprawą, w której mieli zeznawać więźniowie brzescy, **spowodowali przeniesienie rozprawy do Torunia. Również wniosek PPS w sprawie regulaminu więziennego komisja odrzuciła.** Do wniosku tego przemawiał poseł **Świątkowski z PPS,** który uzasadniając wniosek podniósł, że więźniowie polityczni korzystali z przywilejów nawet za rządów carskich i korzystają z nich we wszystkich państwach nowoczesnych z wyjątkiem jedynie Rosji i Włoch. Nowy regulamin odmawia więźniom ulg. dotychczas stosowanych na podstawie okólnika min. Makowskiego.

Krwawy epilog rozruchów komunistycznych na Śląsku

Katowice. 22. I. (K) W związku z wczorajszemi krwawemi rozruchami w Rybniku policja dokonała w ciągu biegłej nocy i dnia dzisiejszego **licznych aresztowań pośród działaczy komunistycznych,** którzy podżegali tłum do wystąpień. Gdy policja chciała wkroczyć do mieszkania znanego działacza komunistycznego **Marcola w Rybniku, tenże zabarykadował się w mieszkaniu, ostrzeliwując policję. Jedna z kul zraniła ciężko policjanta Gacka. Policja zarządziła formalne oblężenie domu i rzucała granaty łzawiące.** Po 4 godzinnem oblężeniu, po wystrzeleniu całego zapasu amunicji **Marcel strzelił sobie ostatnią kulą w skroń, padając trupem.** Dziś zmarli ranni podczas wczorajszych rozruchów dwaj robotnicy Kobala i Ogiermann.

Niemcy zażądają w Genewie zupełnego równouprawnienia —

oświadcza Groener dziennikarzowi faszystowskiemu

Rzym 22. I. (R) Organ Mussoliniego, „Popolo d'Italia“ przynosi wywiad swego korespondenta berlińskiego z ministrem Reichswehry Groenerem na temat przyszłej konferencji roz brojeniowej. Groener oświadczył, że zgodnie z tezą wysuniętą w jesieni ubiegłego roku przez Mussoliniego, **Niemcy będą żądały zpełnego równouprawnienia zwycięzonych z państwami zwycięskiemi.** Będą zatem żądały zastosowania tej samej metody w dziedzinie rozbrojenia, jaką **zastosowano wobec Niemiec w traktacie Wersalskim.** Tezie francuskiej: najpierw bezpieczeństwo, później rozbrojenie, przeciwstawiają Niemcy tezę: **bezpieczeństwo przez rozbrojenie.** Niemcy będą się domagały ogólnego rozbrojenia do granic przewidzianych w traktatach pokojowych. Głośne w ostatnich dniach enuncjacje o tajnych zbrojeniach Niemiec nazwał Groener niedorzecznemi plotkami. Wreszcie wyraził Groener nadzieję, że Włochy **wspólnie z Niemcami będą stać na stanowisku, iż konferencja rozbrojeniowa musi przynieść faktyczne rozbrojenie.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Wielkie włamanie do biur Tow. Metalugicznego

Do biur Towarzystwa metalurgicznego przy ul. Długiej 3, dokonano włamania ubiegłej nocy i usiłowano obrabować dwie kasy ogniotrwałe. Włamywacze weszli przez dach sąsiedniego domu na strych domu pod l. 3, tam **wybili otwór w suficie, poczem spuścili się po sznurze do wnętrza.** W jednej z ubikacyj biurowych stała kasa o podkładzie cementowym; mimo wyborowania kilku dziur, nie zdołali rozpruć ścian kasy, w której znajdowało się 1500 zł. W czwartej ubikacji biurowej znajdowała się również kasa ogniotrwała, którą rozpruli, co jednak padło łupem włamywaczy, tego dotąd nie ustalono. Kasa była ubezpieczona.

Zbrodnicze podpalenie — z zemsty miłosnej

Po dokonaniu włamania, kasiarze umocowali liny na framugi okna i przy ich pomocy dostali się na ulicę. Włamanie zauważył posterunkowy, patrolujący w ul. Długiej; zarządzony natychmiast pościg za włamywaczami **nie dał dotąd rezultatu.**

Organa policyjne przytrzymały w Grobli koło Bochni Marję Krawczyk (lat 49), która w dniu 14 bm. podpaliła zabudowania Piotra Tomali. Skutkiem pożaru spłonęła doszczętnie **stodoła, śpichlerz, wozownia i część domu mieszkalnego.** Dochodzenia ustaliły, że Marja Krawczyk dopuściła się zbrodni podpalenia **z zemsty na tle erotycznem.** Sprawczynię podpalenia oddano do dyspozycji władz sądowych.

Szkolnictwo i samorządy

Dokończenie sprawozdania z piątkowego posiedzenia Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. I. (Sin) W uzupełnieniu podanych już poprzednio szczegółów dodać należy, że pos. **Grünbaum** w przemówieniu swem w dyskusji nar nową ustawą szkolną podniósł, że wszystkie szkoły żydowskie z językiem wykładowym żydowskim lub hebrajskim są szkołami prywatnemi. Pod tym względem Żydzi są mniejszością najbardziej upośledzoną. Cyfrę obecnego szkolnictwa prywatnego uzależnia się całkowicie od ministra. Żydzi nie mają najmniejszej podstawy ażeby żywić zaufanie do ministra, wszyscy bowiem ministrowie oświaty odnosili się do postulatów żydowskich negatywnie, otaczając opieką tylko największych obskurantów w społeczeństwie żydowskiem agudowców, **którzy wmawiają rządowi, że za nimi idą masy.** Uzyskanie **koncesyj** na szkły z językiem hebrajskim było dotąd szczególnie w województwach centralnych bardzo utrudnione. Na kresach wschodnich było o te koncesje łatwiej, obecnie jednak, gdy projekt wejdzie w życie **koncesje będą** niemożliwe do uzyskania. Artykuł 4 budzi szczególnie wątpliwości bo będzie można zamykać szkoły po pozorem **szerzenia się wśród młodzieży wywrotowej agitacji.** Mówca utrzymuje, że ekstermi nacyjna polityka stosowana wobec Żydów, nie dopuszczenie młodzieży żydowskiej do źródeł pracy, **przyczyni się do szerzenia wśród niej haseł komunistycznych.** Niema ona bowiem przed sobą żadnych perspektyw. Komunizm uważa się za przestępstwo specyficznie żydowskie i karze się je represjami. Represje jednak nigdy nie osłabiabiają ruchu rewolucyjnego. **Trudności na drodze życiowej Żyda są coraz liczniejsze i gorsze do przebycia.** Omawiana ustawa jest jedną z nich i szkolnictwu żydowskiemu **przyniesie tylko szkody.**

Ustawę odesłano w pierwszem czytaniu do komisji oświatowej. Również ustawę o podwyższeniu opłat sądowych odesłano do komisji prawniczej.

Zkolei przystąpiono do pierwszego czytania rządowego **projektu ustawy**

o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

Głos zabiera min. Pieracki, który omawia ogólne zasady nowego projektu ustawy samorządowej znane już naszym czytelnikom z wywiadu naszego z posłem drem ....

Przeciwko projektowi przemawia poseł **Bielecki** (Kl. Nar.), natomiast dłuższe przemówienie w obronie projektu wygłasza poseł **Duch** (BB). Z ramienia Kl. Ukr. wypowiada się przeciwko ustawie poseł **Łucki**, oraz poseł **Bień** z PPS.

Z sali sądowej

WYROK PRZECIWKO „NAPRZODOWI".

Wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Naprzodu" Michałowi Węglowskiemu, oskarżonemu przez dra Zdzisława Kołkiewicza, komisarza Kasy Chorych o obrazę czci, popełnioną drukiem w szeregu artykułów „Naprzodu". Trybunał uznał p. Węglowskiego winnym przekroczenia zaniedbania należytej uwagi w charakterze redaktora odpowiedzialnego i zasądził na grzywnę w kwocie 300 zł. z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez 2 miesiące, na ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 30 złotych, ponoszenie kosztów oskarżyciela prywatnego w kwocie 600 zł. i ogłoszenie wyroku po jego prawomocności w najbliższym numerze „Naprzodu". W motywach wyroku podniósł trybunał, że zaofiarowany przez oskarżonego dowód prawdy nie udał się. Trybunałowi przewodniczył sso dr. Jek, wotowali: sso dr. Czuchajowski i Pilarski, oskarżyciela prywatnego zastępował adwokat doc. dr. Jerzy Langrod, oskarżonego red. Węglowskiego adwokat dr. Rosenzweig.

WOLNE POSADY

Poszukuje się ratynowanego koncypienta z praktyką prowincjonalną. Zgłoszenia pod „200 zł." do Adm. N. Dz. 209

Praktykant biurowy zostanie natychmiast przyjęty. Zgłoszenia: Niedziela dnia 24 bm. m. 11—1. — Sokoler. Kraków, Bonerowska 3. 210

POSAD POSZUKUJĄ

Koncypient z egzaminem adwokackim, poszukuje posady w kancelarji adwokackiej. — Przyjmie zastępstwo lub przystąpi do spółki z adwokatem. Zgłoszenia pod „Zdolny" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 200

Koncypient z półtoraroczną praktyką adwokacką i sądową poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Dih" biuro „Świat", Lwów, Wałowa 14. 199x

Handlowiec branży sukiennej z długoletnią praktyką obznajomiony z klijentelą w Krakowie przyjmie odpowiedniego zajęcia ewentualnie przyjmie zastępstwo fabryki sukna. Zgłosz. do Admin. Now. Dzien. pod „Sukno" 82g

POSZUKUJE zajęcia stałego lub czasowego wytrawny bilansista, korespondent polski, niemiecki, hebrajski, odpowiedzialny zarządca składem, oddziałem, biurem. Sumienność, bezgraniczne zaufanie, referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika pod „Ende". 24g

LOKALE

Umeblowany pokój dla jednego pana do wynajęcia. Wiadomość Smoleńsk 22/6 od 2—3 popoł. 202

Lokal parterowy w sieni w Krakowie przy ulicy Posełskiej 9, bez odstępnego do wynajęcia. — Wiadomość tamże u właściciela. 32v

Do wynajęcia dwuosobowy pokój. — Jasna 7, drzwi 8. 88g

Przechowanie mebli i towarów w suchych składach oraz najtaniej **przeprowadzki** uskuteczni̇a Biuro spedycyjne **„Hermes" Kraków Stolarska 13.**

Lokal niekoniecznie frontowy na hurtownię galanterji za czynszem poszukiwany. Zgłoszenia pod „Galanterja" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 212

Pokój i kuchnia z komfortem do wynajęcia. Wiadomość: „Kamera" Szewska 27. 69g



PIANINA w nieporównanej jakości także na raty, poleca po cenach fabrycznych zniżonych, dlatego bezkonkurencyjnych.

Największa fabryka pianin w Polsce **B. SOMMERFELD** Bydgoszcz

SKŁAD FABRYCZNY

Kraków, Rynek Gł. 5 wejście SIENNA 2. — Obok Kościoła Marjackiego. — TELEFON Nr. 172-71

Poszukuję pokoju z osobnem (niekrępującem) wejściem, najchętniej jako 2-gi. Pisemne zgłoszenia do Admin. Now. Dziennika pod „A. Z. 15" 85bp

Pokój umeblowany front osobne wejście (utrzymanie) do wynajęcia. — Studencka 4, m. 5, od 2—6. 141

RÓŻNE

Gimnazjum założy, wydzierżawi, kupi dyrektor. Zgłoszenia pod „Wynagrodzę" Biuro Stattera, Kraków, Rynek. 201

Wydaje się smaczne odmowe obiady po zniżonej cenie. — Dietlowska 111 I. piętro, drzwi 7 786bp

Fortepiany stroi po cenach zniżonych Bild, Kraków, Jagiellońska 9. 56g

Ogłoszenie. Ogłasza się likwidację Banku Rzemieślników i drobnych kupców, spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Rozwadowie i zarazem wzywa się wierzycieli spółdzielni do zgłoszenia swoich wierzytelności w przeciągu jednego roku. Likwidatorowie: Dr. Paweł Zielonka, Berl Reich, Józef Last. 215

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA"

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

A.K.

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

BUFET

zaopatrzony w zimne i gorące zakąski oraz znane z dobroci sałatki jakoteż piwo okocimskie i pilźnieńskie, wódki, likiery i koniaki poleca:

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż

RESTAURACJA WEISSBROT przy ulicy GERTRUDY 6 (obok kina Wandy)

Wydaje smaczne objady i kolacje po bardzo **niskich cenach.** — Menu z 4-ch dań **Zł 1·30** Przyjmuje również zamówienia na ślubu, bankiety i zebrania towarzyskie. Ceny przystępne. Osobne gabinety do dyspozycji. — O liczne odwiedziny uprasza

RESTAURACJA M. WEISSBROT Gertrudy 6.

SPRZEDAŻ

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIE wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ" Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podworcu. 201e

Okulary najtaniej optyk Grössler, Kraków, Grodzka 41. 2269p

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan" Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

Wózki dziecinne i lalko we poleca znana od lat 20 firma Botwin, Kraków Florjańska 30. 2145ek

NAJMODNIEJSZE **FIRANKI** story, kapy, poduszki, dywany, dostarcza po najniższych cenach: **Zakład artystycznych haftów ZELMY KORBEL MEHLEROWEJ Kraków, Bonerowska 1/I Telefon 170-60**

Duża kasa ogniotrwała prima Wertheim, dwoje drzwi, okazyjnie do sprzedania Landau, Stradom 27 36v

REALNOŚĆ Dzieln. XII., 410 sążni, sprzedam. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „410".



Fabryczny magazyn wózków

Kraków, Szpitalna 11

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

WÓZKI dziecięce i lalkowe, przepiękne, poleca po 24 zł. — Fabryczny Skład, Kraków — **ZWIERZYNIECKA 6.** 14x

MASZYNY do szycia, kilka sztuk, w bardzo dobrym stanie, od 95 zło tych sprzeda okazyjnie Fabryczny Skład, Kraków, ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 1161x

KUŚNIERSKA maszyna „Singer" okazja zł. 195. SUCCESS jak nowa dol. 68 od sprzedania okazyjnie: Generalny zastępca na Polskę: Krischer. — Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 2000x

GRAMOFONY, patefony, 80 zł. Płyty żydowskie, wielki wybór, od zł. 2, poleca najtaniej gotówką ratami. Fabryczny Skład Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.**

Maszyny do walcowania mac w precyzyjnem wykonaniu, szybko, dobrze i tanio dostarcza Fabryka Maszyn Z. Rübner, Żywiec 177x

Oprawę obrazów, **Lustra** szlifowane poleca Kornhauser, Starowiślna 21. Tel. 171 09 692

Tran świeży najlepszy 2-gi transport z Norwegji nadszedł. — Ceny konkurencyjne. — **Droguerja Schapsensonna Kraków, ul. Estery 16.** 2225x

PODATEK OBROTOWY ZNIŻONY DLA PRZEDSIĘBIORSTW PROWADZĄCYCH

PRAWIDŁOWE KSIĘGI HANDLOWE. W Biurze Organizacyjnem i Buchalteryjno-Rewizyjnem

KRAKÓW Pijarska 5 **WIKTORa STANDÉ** **TELEFON Nr. 104-44**

Przysięgł. Rewidenta ksiąg — Znawcy Sądowego

udziela się wszelkich informacyj i porad w tym zakresie bezpłatnie.

UWAGA: dla przedsiębiorstw, nie utrzymujących buchaltera, prowadzi buchalterję we własnem biurze, własnemi siłami biurowemi przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych 2213x

ŻARÓWKI PRZEPALONE przyjmujemy do naprawy, również zamieniamy na fabrycznie nowe za dopłatą: **Triumf**, Kraków, Florjańska 7 — telefon 137-58. 2395m

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, wózków dziecięcych, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją. Na żądanie odbiór, dostawa do domu bezpłatnie: Skład maszyn, Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 1874

Najtańszą oprawę **obrazów** oraz **lustra** wykonuje — **Klipstein**, Kraków, Dietlowska L. 87 (róg Starowiślnej) 2151x

Smaczne obiady od Zł 1·— wydaje pierwszorzędna kuchnia rytualna, Starowiślna 12, of. lewa parter m. 18. 995g

TROCHĘ HUMORU

W PRACOWNI ARTYSTY.



Malarz (do modelki): Niechże się Pani wreszcie pokaże, chyba się Pani nie wstydzi?

Modelka: Ależ wcale nie, tylko proszę mi przyrzec, że Pan nie będzie się patrzał.

Okazyjnie do sprzedania

motory elektryczne o sile 16—HP i 7—HP. Wiadomość we firmie Eder, Plac Dominikański L. 2. 200x

FIRANKI kapy, gabeliny, dywany i wyprawy ślubne poleca Wytwórnia artystyczn. robót ręcznych **„MINA"** (PFEFFERBERG) **Kraków, Senacka 8** Telefon 165-67

Reklama dźwignią handlu

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład, ul. Sebastjana 7. 595x

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rękawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

NAUKA I WYCHOWANIE

Nauczycielka gimnazjalna (dr. fil.) udziela lekcyj korepetycyj polskiego, niemieckiego, konwersacji. Przygotowuje do matury. Warunki bardzo przystępne. Kraków, Garbarska 5, parter na prawo. Zgłoszenia od 4—8. 80g

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'60. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wjednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana